Rok 1869. Kraków, Niedziela 19 Września Nr. 166.

KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:

Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów,
Każde następne umieszczenie . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Narodowa drukarnia i księgarnia F. Ks. Pobudkiewicza. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie Handel P. Müldnera. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera dawniéj K. G. Hermanna. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., Praterstrasse Nr. 20. — Berlinie, Monaohjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera.

Większość.

Ideałem każdego zapaśnika w walkach politycznych, gdzie nie wola jednego lub rozkaz przełożonéj władzy, ale wola ogółu rozstrzyga, jest módz powiedzieć sobie: „za mną jest większość.“

Za kim jest większość rzeczywiście, nietrudno sprawdzić w uorganizowanych stale lub chwilowo ciałach, w sejmach, parlamentach, klubach, zgromadzeniach, mityngach. Głosowanie o pierwszéj lepszéj zasadniczéj kwestji wykazuje ją i przysądza téj albo téż innéj stronie.

Inaczéj rzecz się ma zupełnie z większością opinji, z większością kraju lub jakiejś jego części, z większością w zdaniu ogółu, słowem z tą większością, która wolę narodu lub prowincji wyraża. Taka większość w rzadkich tylko i wyjątkowych okolicznościach, a przytém niewszędzie objawiać się może bezpośredniém głosowaniem, plebiscytem; inne jéj objawy są albo cząstkowe, albo pośrednie i dlatego nietrudno albo się pomylić, albo rozmyślnie w mylném świetle przedstawić ich znaczenie. W każdym jednak razie nie dość zawołać: „mamy za sobą większość,“ trzeba jeszcze wskazać dowody, że się tę większość posiada w istocie.

Rozważmy za czém jest u nas większość w kraju.

Wszystkie objawy opinji publicznéj, jakie w ostatnich czasach miały miejsce, dadzą się podzielić na dwa wielkie działy; jedne z nich były afirmatywne, inne negatywne, pierwsze przemawiały za wytrwałém obstawaniem przy rezolucji i energiczném jéj poparciem, drugie za zerwaniem z radą państwa i przejściem do biernéj opozycji. Były to zatém objawy w duchu rezolucjonistów lub federalistów. W tym lub owym kierunku oświadczały się zgromadzenia wyborców i zgromadzenia ludowe, a wyłącznie w kierunku rezolucyjnym wypadały owacje i adresa do księcia marszałka krajowego. Jedném słowem, gdziekolwiek, w jakiéj bądź części kraju, ludność, wyborcy, a nawet władze autonomiczne miały sposobność wypowiedzieć swoje myśli i przekonania, wszędzie i zawsze wyrażały się one w jednéj z tych dwóch form, w jakich się przedstawiają obecnie rozliczne kwestje naszéj polityki.

Jest jednak stronnictwo, które z obydwoma temi kierunkami występuje do walki, zgadzając się pozornie z jednym i z drugim; stronnictwo, które mówi rezolucjonistom, że również jak oni pragnie walki o rezolucję, ale wszelkiemi siłami sprzeciwia się każdemu podanemu sposobowi uczynienia téj walki energiczniejszą i skuteczniejszą; stronnictwo, które mówi federalistom, że jest jak oni federalistyczném, ale z drogi, na którą kraj wszedł dnia 2go marca, zstąpić nie może.

Z ust tego stronnictwa najczęściéj słyszymy, że ma za sobą większość, a w obec tego co się działo i dzieje, nikt nam się dziwić nie będzie, gdy pod krytykę poddamy to twierdzenie.

Czy z mnóstwa objawów opinji publicznéj oświadczających się za najenergiczniejszem poparciem rezolucji można wnosić, że większość kraju jest za stronnictwem, które nie chce wszelkiego jej poparcia, które z formy określonéj i jasnéj radeby ją przenieść w nieokreśloną i mglistą formę adresu, na któryjak na poprzedni moglibyśmy daremnie czekać jakiejkolwiek odpowiedzi? Czy może zgromadzenia ludowe i wyborcze oświadczające się za nieobsyłaniem rady państwa, są dowodem, że w kraju posiada większość stronnictwo, które na czele swojego programu wypisuje wysyłanie bezwarunkowe delegacji do rajchsratu? Czy wota nieufności dawane posłom wyrażającym taki kierunek są świadectwem, że kraj pragnie takiego kierunku?

W publicystyce kierunek taki ma najmniéj licznych przedstawicieli, i najmniéj licznych czytelników, czyż i to ma być dowodem, że jest on wyrazem większości?...

Nie. Większość kraju jest za tém, za czém się kraj oświadcza, inaczéj sądzić albo utrzymywać, jest to albo łudzić siebie samego, albo nie wierząc we własne słowa wołać na innych: „większość jest za nami“, aby pociągnąć za sobą takich przynajmniéj, co owczym pędem, ślepo, chodzą za większością, nawet obrachować jéj nie umiejąc.

Sprawozdania sejmowe.

Drugie posiedzenie d. 16 września.

Marszałek ks. L. Sapieha zagaił sesję o godz. w pół do 12. Posłów obecnych siedemdziesięciu kilku. Na porządku dziennym: 1) sprawa zmiany §§. 11 i 13 krajowéj ordynacji wyborczéj; 2) pierwsze czytanie sprawozdania z czynności wydziału krajowego w roku 1868 do końca sierpnia b. r.; 3) pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego o urządzeniu szkół technicznych; 4) sprawozdanie o uzupełniających wyborach poselskich; 5) wybór komisji petycyjnéj.

Po załatwieniu czynności wstępnych zawiadomił marszałek izbę, iż udzielił posłowi Pfeiferowi ośmiodniowego urlopu. Ks. biskup Polański doniósł, że z powodu słabości nie może przybyć na sejm. Skoro zdrowie jego polepszy się, przybędzie.

Rezultat skrutynjum wyboru 12 rewidentów sprawozdań stenograficznych z posiedzeń izby jest następujący (głosujących 97): ks. Naumowicz, Hausner, dr. Samelson, ks. Ozarkiewicz, Dziewoński, Hoszard, Rogawski, dr. Koczyński, dr. Zbyszewski, Kowalski, Zborowski, Koczyndyk.

Odczytał potém sekretarz hr. Tarnowski pismo p. Chrzanowskiego, w którém oświadcza, że jakkolwiek wedle jego przekonania zachodzi konieczna potrzeba wysyłania delegacji do rady państwa, aby nie krępować swobody sejmu w postanowieniach jego, odnoszących się do téj kwestji, składa mandat delegowanego do rady państwa.

Dr. Zyblikiewicz wnosi co następuje:

„Zważywszy, że sejm przeszłoroczny, oceniając konstytucję i ustawy zasadnicze z grudnia 1867 r., uchwalił w d. 24 września wnioski do zmiany tychże w celu nadania krajowi naszemu w składzie monarchji stanowiska, odpowiadającego jego potrzebom;

zważywszy, że te uchwały sejmu żadnego nie odniosły dotychczas skutku:

„wysoki sejm raczy uchwalić: Komisja z 9 członków wybrana do tego, zbada stan sprawy, i przedłoży sejmowi odpowiednie wnioski. (Podpisani) Zyblikiewicz, Kraiński, Mier, Dziewoński, ks. Morgenstern, Haller, Leszek Borkowski, Czartoryski, Barewicz, Puszkarz, Hoszard, Badeni, Hubicki, Jabłonowski, L. Wodzicki, Pietruski, ks. Sulikowski, Szujski, Dzwonkowski, Łoś, Halik, Szumańczowski, Wiśniewski, Krzeczunowicz, Tarnowski, ks. Stępek, Trzecieski, Paszkowski.“

Wniosek ten postawiony będzie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Z porządku dziennego przystępuje izba do drugiego czytania sprawozdania wydziału krajowego o zmianie §§. 11 i 13 krajowéj ordynacji wyborczéj. Zdaje sprawę p. Grocholski. Od czytania sprawozdania uwolniono go.

W rozprawie ogólnéj pierwszy zabiera głos dr. Zbyszewski: Nie będę na teraz obszernie rozwijał poglądów moich na sprawę reformy ordynacji wyborczéj, lecz zabrałem głos w rozprawie ogólnéj, aby uprzedzić wys. izbę, że przy rozprawie szczegółowéj postawię poprawki. Kiedy już bowiem przychodzi nam zmieniać ustawę wyborczą, to spodziewałbym się był zmian istotniejszych, zawierających rzeczywistą naprawę naszéj ordynacji wyborczéj, niezaprzeczenie wadliwéj. Gdybym miał powodować się li tylko mojemi zasadami, to popierałbym właściwie głosowanie powszechne, ale sądzę, że jak na teraz byłoby to nie na czasie, z tego mianowicie powodu, że w takim razie zmienićby należało wiele innych ustaw. Jestem jednak przekonanym, że prędzéj czy późniéj znajdzie izba czas na to, aby przeprowadzić radykalną reformę sejmowéj ordynacji wyborczéj. Przy pojedynczych §§. projektu wydziałowego stawiać będę poprawki, gdyż stylizacja ich wydaje mi się zanadto zawiłą.

Sprawozdawca odpowiada p. Zbyszewskiemu, że sam przyznał, iż teraz nie ma czasu przedsiębrać gruntownéj reformy ustawy wyborczéj. Wydział powodował się przy opracowywaniu tego projektu tą samą opinją, i dlatego przedłożony projekt nie zawiera daléj idących zmian.

Marszałek otwiera dyskusję szczegółową. Tytuł przyjęto bez rozpraw. Na wniosek pp. Grossa i Kowalskiego postanowiono odroczyć uchwalenie wstępu art. I. ustawy, aż przyjęte zostaną dalsze trzy artykuły.

Pan Kowalski wnosi, aby opuścić cały drugi ustęp części pierwszéj § 11, uzasadniając to tém, że już w § 15 ord. wyb. orzeczono, iż większi właściciele ziemscy wykluczeni są od prawa głosowania przy wyborach z gmin wiejskich i miejskich. Poczytuje on także za zbyteczne odwoływanie się do § 17 sejmowéj ord. wyborczéj.

Dr. Koczyński obszernie uzasadnia niektóre usterki stylistyczne w kodyfikacji paragrafu.

Dr. Zbyszewski żąda powrócenia schmerlingowskiéj stylizacji tego § w najściślejszém znaczeniu tego wyrazu.

Pan Koczyndyk proponuje, aby na spisach wyborczych z tytułu opłacanego podatku nie umieszczać tych, co posiadają prawo głosowania przy wyborach poselskich z tytułu osobistego. Oprócz tego przemawiają jeszcze pp. Gniewosz i Kamiński. Wszystkie postawione poprawki zyskują regulaminem wymagane poparcie.

Sprawozdawca p. Grocholski kolejno zbija wywody wszystkich mówców poprzednich. Konstatuje, że prawie wszyscy dotknęli tego, iż zbytecznem jest powoływanie się na § 17 ord. wyb. On osobiście przyznaje słuszność téj opinji. Cytat ten włożono jednak w tekst ustawy dlatego, że z aktów rządowych, dotyczących téj sprawy, przekonać się można było, iż rząd kładzie wielką wagę na to, aby go nie usunięto. W ordynacji wyborczéj z r. 1861 był także zacytowany ów § 17, bo w nim zawiera się znów odwołanie się na ustawę gminną z r. 1849, która, nawiasowo powiedziawszy, nigdy nie obowiązywała u nas faktycznie, a która stanowi podobnoś, że kto nie posiada prawa głosowania przy wyborach sejmowych, nie ma też prawa wyborczego czynnego i biernego w gminie. Chociaż więc owo cytowanie § 17 ord. wyb. nie jest właściwie potrzebne, poleca mówca zatrzymanie go, aby nie dać rządowi powodu do przewleczenia przedłożenia całéj sprawy do sankcji cesarzowi.

Kowalskiemu odpowiada p. Grocholski, że § 15 wyklucza posiadaczy większych posiadłości gruntowych tylko od prawa głosowania przy poselskich wyborach z gmin, nie zaś od zamieszczania ich na listach podatkujących, na których umieszczani być muszą nawet ci opodatkowani, którzy zasądzeni byli za popełnienie karygodnych czynów, i w skutek tego oczywiście stracili prawo oddawania głosu przy wyborach na posłów.

Co się zaś tyczy wniosku p. Koczyndyka, nadmienia sprawozdawca, że jakkolwiek we Lwowie faktycznie wyłączają ze spisów opodatkowanych tych obywateli, którzy posiadają prawo wyborcze z tytułu osobistego, on jest temu w zasadzie przeciwnym, bo wygląda to tak, jak gdyby ich prawo było jakieś lepsze od prawa wyborczego, datującego się z tytułu uiszczanych ciężarów. Mówca sądzi, że najgłówniejsze ma tu znaczenie prawo wyborcze, opierające się na zasadzie ponoszonych ciężarów, a niepochodzące z tytułów osobistych, i dlatego przeciwny jest wyłączaniu podatkujących urzędników, adwokatów i t. d. z list wyborczych z tytułu uiszczanych ciężarów publicznych.

Poprawki p. Koczyńskiego poczytuje mówca za błahe, niezmieniające meritum sprawy.

Zbyszewskiemu odpowiada, że wydział krajowy nie śmiał zalecać sejmowi przyjęcia żywcem schmerlingowskiéj stylizacji § 11, któréj tekst autentyczny istniał tylko w języku niemieckim, a ten przetłómaczony był tylko licho na język polski. Gdy wydziałowa stylizacja orzeka, że podatkujący mają być poprostu spisani i podzieleni, w schmerligowskiéj prawi o jakiémś „uklasyfikowaniu“ podatkujących itp.

W ostatniéj więc konkluzji żąda p. G. odrzucenia wszystkich postawionych poprawek.

Komisarz rządowy p. Pauli: W imieniu rządu mogę oświadczyć wysokiéj izbie, że zgadzam się w tém zupełnie z p. sprawozdawcą, że rządowi istotnie wiele zależy na zatrzymaniu w tekście ustawy cytatu § 17 ord. wyb. i że w razie usunięcia go mogłyby wyniknąć następstwa, o których wspomniał p. sprawozdawca (sensacja).

Na wniosek p. Ławrowskiego zawieszono w skutek tego oświadczenia komisarza rządowego posiedzenie na 10 minut dla naradzenia się nad tém. Po téj przerwie nastąpiło głosowanie. Wniosek p. Zbyszewskiego upadł (świętojurcy głosują za nim).

Ławrowski, aby nie przewlekać sprawy, zgadza się, aby zakwestjonowany przez niego ustęp ująć w klamry; ale izba i na to się nie zgadza. P. Koczyński cofnął swe poprawki i przyjęto cały § 11 bez zmiany wedle wniosku wydziałowego.

Przy dyskusji nad § 13 wyraża p. Zbyszewski obawę, aby przez przyjęcie wydziałowéj stylizacji trzeciego ustępu tego paragrafu nie zdarzyło się, iżby kto z tytułu jednego guldena opłacanego podatku z obszaru dworskiego nie rościł sobie prawa głosowania przy wyborach na posłów. Popiera go Kowalski, który żąda także zmiany porządku ustępów w ten sposób, aby ustęp trzeci przełożono na miejsce drugiego.

Grocholski wykazuje, że wedle projektu wydziałowego pełnoletni obywatele zamieszkujący na obszarach dworskich, a niemający głosu w kurji większych posiadłości ziemskich tylko wtedy będą mogli głosować w gminie katastralnéj, do któréj należy ów obszar, gdzie są osiadli, jeżeli wysokość cyfry opłacanego przez nich podatku odpowiadać będzie cyfrze podatkowéj, uiszczanéj przez innych prawyborców z téj gminy. Poprawki, jakie postawili pp. Zbyszewski i Kowalski, w praktyczném wykonaniu wyszłyby na szkodę prawyborcom z gmin włościańskich.

Przy głosowaniu odrzucono poprawki p. Zbyszewskiego, a przyjęto stylizację proponowaną przez wydział, zmieniając tylko w myśl wniosku p. Kowalskiego porządek ustępów.

Przy § 25 długo mówił znowu p. Koczyński, konkludując poprawką niedotykającą także *meritum* orzeczeń tego paragrafu, a gdy marszałek podał ją do poparcia, podniósł się za nią sam jeden tylko wnioskodawca.

Zresztą przyjęto całą ustawę bez żadnéj zmiany i w trzeciém czytaniu.

Petycję mieszkańców Lwowa z prośbą, aby sejm wyjednał u rządu odroczenie rozpisanych na dzień 7 października wyborów uzupełniających we Lwowie, uchwalono w skutek wniosku dra Smolki zostawić w zawieszeniu. Pan Grocholski oświadczył bowiem, że rząd ma zamiar dla pośpiechu, użyć do przeprowadzenia formalności sankcji, drogi telegraficznéj; więc w takim razie odbyłyby się wybory w dniu 7 października już wedle nowéj ustawy. Gdyby zaś rząd zwlekał załatwienie téj sprawy, wtedy na czasie będzie uchwalić wezwanie do rządu o odroczenie wyborów.

Drugim przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie sprawozdania z czynności wydziału krajowego. Bez czytania odesłano tę rzecz na wniosek dra Zyblikiewicza do komisji mającéj być *ad hoc* wybraną.

Taka sama uchwała zapadła i co do wniosku wydziału krajowego, dotyczącego reorganizacji instytutów technicznych we Lwowie i w Krakowie. Na wniosek dra Czerkawskiego wybraną być ma do rozbioru téj kwestji komisja z dziewięciu członków.

Referował potém p. Kraiński o nowych wyborach poselskich. W imieniu wydziału wnosi, aby unieważnić wybór z grupy gmin wiejskich w okręgu wyborczym Lubaczów-Cieszanów, który padł na p. Hieronima Morawskiego, c. k. komisarza powiatowego.

Pan Krzeczunowicz podnosi z wielkim naciskiem tę okoliczność, że rząd dopuścił się tu naruszenia uchwalonéj przez sejm ustawy. Ordynacja wyborcza orzeka bowiem, że wybór ma się odbywać w tém mieście powiatowém, które w tekście ustawy wymienione jest na pierwszém miejscu. W ustawie stoi Lubaczów na pierwszém miejscu. Lubaczów był w roku 1861 (rok wydania ustawy) miastem powiatowém, więc w Lubaczowie, a nie w Cieszanowie powinien odbywać się wybór posła w tym okręgu.

Sprawozdawca oświadcza, że zgadza się z uwagą p. Krzeczunowicza, i że wydział byłby to samo oświadczył rządowi. Wybór p. Morawskiego unieważniono.

Wybór p. Tadeusza Wiśniewskiego z Krystynopola z okręgu Żółkiewskiego w kurji większych posiadłości zatwierdzono.

Sprawozdanie o wyborze ks. dra Gabrjela Krzyżanowskiego dało powód do bardzo żwawéj dyskusji. Pan Kamiński zwrócił bowiem uwagę izby, że odbył on się nie w Monasterzyskach (na pierwszém miejscu wymienionych w ustawie), ale w Buczaczu. O mało, że nie unieważniono tego wyboru, chociaż akta wyborcze znajdują się w największym porządku. Pan Krzeczunowicz, Gnoiński Michał, Bocheński, Golejewski i Hubicki ostro domagali się unieważnienia wyboru, szczególniéj zaś p. Krzeczunowicz prawdziwie po katonowsku obstawał przy swojéj interpretacji § 5 ord. wyb. PP. Kowalski, Ławrowski, Smolka i Tyszkowski sprzeciwiali się temu, oświadczając, że to byłoby pewnym rodzajem krzywdy tak dla wybranego posła, jak i dla jego wyborców, gdyby dla tak błahéj przyczyny unieważniono akt wyboru. — Z niezwykłą subtelnością wykazał potém p. Kraiński niejasność orzeczenia ustawy w tym względzie i przy głosowaniu wybór ks. Krzyżanowskiego został uznany za ważny.

Wybory: p. Michała Włochowicza, mieszczanina ze Skałatu z grupy gmin wiejskich okręgu wyb. Skałat Grymałów, i ks. gr. kat. Ignacego Halki z okręgu Kopeczyńce Husiatyn, zatwierdzono.

Nastąpiło potém oddawanie kartek wyborczych na członków komisji petycyjnéj.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. Następne jutro.

Trzecie posiedzenie d. 17 września.

Trzecie posiedzenie sejmowe rozpoczęło się dziś o godz ½11. Sekretarz Zborowski odczytuje protokuł, który przyjęto bez zarzutu. Reprezentacje powiatowe w Żywcu i w Bochni przedkładają petycje o zmiany ordynacji krajowéj rady szkolnéj, oprócz tego wnosi bocheńska rada powiatowa na ręce p. Hoszarda petycje o rozmaite zmiany ustawy gminnéj, o ścisłe unormowanie przymusu szkolnego, zaprowadzenie sądów pokoju, o przyśpieszenie zaprowadzenia hipotek włościańskich, zmiany ustawy drogowéj; rzeszowska rada gminna prosi o podwyższenie akcyzy wódczanéj, magistrat miasta Lwowa przedkłada swój statut, rada pow. pilznieńska, na ręce p. Rutowskiego, o zmianę ustawy gminnéj przez zaprowadzenie gmin zbiorowych, i o uwolnienie

L'ULTIMO BOIA.

(Ostatni kat.)

Legenda polska przez B. E. Maineri.

Milano, Tipografia di A. Gattinoni.

Ofiarowana męczennikom i obrońcom narodowości polskiéj.

(Dokończenie.)

Z przytoczonych ustępów można mieć wyobrażenie o wysokości talentu włoskiego poety i o traktowaniu przedmiotu. Pierwszy to, możnaby powiedzieć, z cudzoziemców po Byronie, który podobném do autorów polskich przemawia słowem; wszystkim innym w pomoc przychodziła sztuka, kunszt historyczny czy rutyna pisarska, Maineri mówi jakby dla siebie samego. Fantazja tego rodzaju niezrozumiałą jest we Włoszech, on modli się i opowiada jak Tobjasz biblijny w ucisku ducha, zamknięty i odosobniony — głos to nie sztuki, ale sumienia. Bérangera pisemko o księciu Józefie Poniatowskim, a nawet Lammenego hymn, nie mają tej wysokości uczucia. Maineri przeczuł Moskwę, odgadł ją, od opisu szyldwacha przypominającego Byrona opis niewolnika słowiańskiego, aż do legendy o zegarze, nieprawdziweż to wszystko? Komuż z nas nie zdarzyło się słyszeć o powstrzymaniu się zegara w chwili zgonu pana domu. Czas w Moskwie wybył swoją drogę, a zbrodnia dziś trzęsąca się jeszcze nad tą nieszczęśliwą ziemią wchodzi (w obec sumienia powszechnego) pomimo miljona bagnetów i nakrzykiwania pomocnika kata, Katkowa, w fazę delirjum, po którem tylko straszliwych konwulsji nihilistycznych spodziewać się można. Moskale nie nadaremnie poślubili doktrynę nicości i hypotezę Darwina. Tyran biblijny Nabuchodonozor w bestję się przemienia. Społeczeństwo bez uczuć ludzkich traci tytuł społeczeństwa i niepotrzeba dziś europejskich bagnetów na tego rodzaju rozkład społeczny, dość byłoby tłumów tatarskiéj szarańczy; chińczycy dziś taką Moskwę mogliby zawojować.

W dalszym ciągu poematu poeta wprowadza nas do mieszkania zbójcy narodu.

„U drzwi samotnéj komnaty pana, nieporuszony a czujny stał szyldwach z pałaszem wydobytym. Dwaj tajemniczy węgrowcy weszli niezapowiedziani i niedostrzeżeni z przywileju wyłącznego natury swojéj. Komnata obszerna prostokątna, wybitą była cała wspaniałemi adamaszkami czerwonymi, na których odbijały różnobarwnie wyobrażone polowania na zwierzęta jak tygrysy, pantery, hjeny, lwy, nosorożce, których postawy straszne i przerażające zaczepionych, stanowiły okropny kontrast z gestami niemniéj groźnemi zaczepiających. Pojedynek bohaterskiéj i szalonéj odwagi z jednéj strony, wiedzionéj ponurą instynktową nienawiścią dzielnéj naturalnéj odwagi ze strony przeciwnéj. Taką była ściana środkowa. Daléj w głębi wyobrażone były dwa szeregi kozaków z twarzami ogorzałemi, gęstym włosem, z wysokiemi futrzanemi czapkami, ci z opartemi kolbami muszkietów brali na cel towarzysza broni, który ubezwładniony i przejęty przedwczesną trwogą śmierci czekał wyprostowany nieuniknionego ciosu. Zaś na przeciwnéj ścianie rysowała się na bogatéj poduszce z purpury, przerabianéj złotemi i srebrnemi nićmi, wspaniała korona hrabiowska, przetykana rubinami, szmaragdami, perłami, topazami i innemi drogiemi kamieniami, pod którą jaśniała czystém złotem ta jedna skromna litera M. Pod tą poduszką w należnéj symetrji zawieszone były bronie różnego rodzaju i użytku.

„Poważnego smaku były wszystkie przybory komnaty, oprócz łoża, w którego przyozdobieniu i okrywających kotarach uderzała zarazem wymyślna sztuka zachodniéj mody, obok miękkości i smaku wschodniego. W doborze płócien, jedwabi, makat, frendzli i koronek nie znalazłby nic wymyślniejszego na wezgłowiach faworyty sułtana, ba nawet małżonki samego cara. Światło srebrnéj lampy równe i łagodne rozlewało się tu.

„O! światło samotne, tak świeciłoś jasno i pogodnie, jakbyś oświecało pierwsze czyste pieszczoty jakiéj najszczęśliwszéj pary kochanków—tak jaskrawy promień słońca świeci równie w ponuréj i głuchéj otchłani, by oświecić ofiary nieszczęśliwe. Witaj światło, godło nieśmiertelne boskiéj nieśmiertelności.

„Wśród téj dziwnéj ciszy oświeconą była scena okropności pełna. — Kotary podniesione, zbliżmy się i patrzmy.“

Tu poeta maluje pędzlem Delacroix, jaskrawym, krzyczącym, ohydną bestję duszoną przez szatanów, widok jak się sam wyraża, zdolny uderzyć obrzydliwością swoją nawet samego Lucyfera, szydercę wszelkiéj rzeczy równie pięknéj jak ohydnéj.

„Dwa jestestwa fatalne zbliżają się do krawędzi łoża, na ustach bestji poruszała się jeszcze nić życia i usłyszeli szmer do jęku podobny, a wtedy Lucyfer ryknął niewzruszony:

— Stój! na sąd....

„Na obliczu Ahaswerusa wypisało się wzruszenie podobne trwodze i obracając wzrok w stronę przewodnika swego zawołał:

— Gdzież mnie zawiodłeś, jesteśmyż w przerażającém państwie twojem? O! Lucyferze, mów, odpowiedz, po raz pierwszy na drodze mojéj, na drodze tysiąca wieków czuję się wstrząśniętym aż do głębi.

„Anioł buntu zdawał się nie dawać uwagi na te słowa i cały był w jednéj myśli, kiedy po raz wtóry rozległ się jęk przytłumiony i pokazał się kształt, rysujący się jakby ogniem fosforycznym haniebnie obrzydliwych linji, postać człowieka bestji, która odchodziła jakby kryjąc się po ostatecznych kątach komnaty.

— Osądzony.

— Lucyfero!

— Ahaswerus.

— Objaśnij mi raz tajemnicę widm piekielnych.

— Żądasz objaśnień, straciłżeś w ciągu téj jednéj nocy wszelkie kryterjum chwili ziemi?

— Być może, ale mów.

— Dobrze więc—widzisz tego trupa, którego śmierć rzuciła przed nami o tak ohydnych kształtach, oplwanego i poszarpanego w pasowaniu się ostateczném, widzisz cień rysujący się ducha.

— Widzę, widzę.

— Oto przed oczyma twemi trup i dusza jego.

— Czyja?

— Murawiew.

— Murawiew.

— Kat Polski.

— Tak to on.

— I ludzkości kat — i po raz pierwszy wieczny tułacz zakrył twarz rękami, zawstydziła się ludzkość i zatrzęsła w sobie, kiedy Lucyfer zawołał w pijaństwie pychy swojéj.

— Owóż po raz pierwszy wydany został wyrok godny nieskończonego rozumu.

„I stała się wielka cisza, poważna, przerażająca.“

Śmierć Murawiewa, poeta uważa za początek zgonu moskiewskiego tyraństwa, jedno po drugiem opadać ma albo raczéj przelewać się z otchłani zwanéj życiem, do otchłani zwanéj nicością, a z całéj téj historji zbrodni nie pozostanie dla przyszłych wieków jak tylko jedna czarna plama, któréj na imie Moskwa — i drugie Murawiew ostatni kat Polski, która rozbije żelaza swoje na obliczach tyranów i powstanie wielka w dawnéj wielkości swojéj (*tra le oppresse la prima a spezzare i ferri sul volto a suoi tiranni a rimettersi libera e grande nel antico suo seggio*).

„*Fiat!*“

I dwaj przychodnie z szybkością błyskawicy znikli, rozdzielając się każdy w odmienną swoją drogę.

W piśmie tém, które pojawia się niby głos europejskiego sumienia, pocieszającą jest wiara w sprawiedliwość bożą. Nihilizm moskiewski nie ma nic wspólnego z negacją powszechnego przewrotu; tam rozkład, bydlęctwo, śmierć, tu pod krzykiem przeciwko Bogu słychać także i jęk sprawiedliwego—tam piekło, tu historja Joba i Prometeusza, tam rozpasanie i zbrodnia dla zbrodni, tu pod męką ciał cierpiący duch—konkluzja zaś ostateczna dla naszéj przyszłości, że to co wielkie i święte nie zginie i nie zaginie, to, co było boskiego i szlachetnego w narodzie, odnajdzie się po upływie czasów.

Zdaniem naszém, którego nikomu nie narzucamy, książeczka ta wychodzi poza obręb zwyczajnych publikacji i artykułów kondolencyjnych i dla tego o niéj szerzéj się rozpisaliśmy; jako utwór poetyczny na swoje wady, których wytykać nie widzimy potrzeby, stronę jéj jedynie etyczną podnosząc. Jako głos do narodu mordowanego jest najpoważniejszą z dotąd wydanych, w dziedzinie poezji.

Takto pomimo krzyku znużonych entuzjazmem pracowników na drodze spokojnego rozwoju, poezja prawdziwa pełni swój urząd nie oglądając się, i raz mocniej, raz słabiéj, podobnie do gwiazd chmurami zaciągniętego nieba — świeci przypominając wciąż i bez ustanku nie słowo Ifigenji w Aulidzie Eurypidesa: lepiéj źle żyć jak dobrze umierać, ale słowo łacińskiego moralisty: słodko jest umierać za ojczyznę.

Dulce loqui miseris veterisque reducere questus, powiada Stabio, ale nam nie słodko świeże jeszcze i dymiące krwią odsłaniać rany, nie wahamy się wszakże odrywać ich i nie objawiamy krzyku zdenerwowanych i cierpiących, bo nam nie idzie o pochwałę słuchaczy, ale o wykonanie obowiązku ludzkiego, objaśnienia o drogach, po których stąpa ów wieczny tułacz człowiek; podobnie spostrzegającym ruchy ciał niebieskich, których drogi cofnąć nie w ich mocy ani odmienić współobywateli swoich, wszakże mocni są o pozycji tych ciał fatalnie idących objaśniać.

Florencja w sierpniu 1869. *T.*

pism urzędów autonomicznych od opłat pocztowych.

Pan Haller wnosi wybór osobnéj komisji statutowéj z 9 członków, do któréj ma być odesłany statut miasta Lwowa i inne sprawy tego rodzaju. Przyjęto.

Pan Paszkowski wnosi, aby petycję rady pow. krakowskiéj o zmiany w ustawie gminnéj odesłać do komisji gminnéj, która ma być wybraną osobno do rozbioru kwestji tego rodzaju. Do niéj téż mają być odesłane petycje pilznieńskie.

Rezultat przedsiębranych wczoraj wyborów członków komisji petycyjnéj jest następujący: Samelson, Borkowski, Wyrobek, Rogawski i Kozłowski otrzymali potrzebną ilość głosów, nie otrzymali zaś absolutnéj większości: Naumowicz, Czajkowski, Koczyński, Trzecieski, Ozerowicz, Pfeifer, Polanowski, Kosiński, Wiśniowski. Marszałek zapowiada wybór uzupełniający.

U laski marszałkowskiéj złożono następujące wnioski:

I. Wysoki sejm raczy uchwalić:

Zważywszy, że uchwalone na posiedzeniach sejmowych z dnia 2 i 4 września 1868 ustawy o używaniu języków w c. k. urzędach administracyjnych, skarbowych i w c. k. sądach nie otrzymały najwyższéj sankcji, stanowi się komisja osobna z 5 członków złożona, dla zbadania stanu téj sprawy i przedłożenia sejmowi stosownych wniosków.

Krzeczunowicz, Henryk Wodzicki, Jerzy Czartoryski, Mier, Chrzanowski, Rogawski, Badeni, Fihauser, Szumańczowski, Hausner, Sawczyński, Boczkowski, Niezabitowski, Gross, Hönigsmann.

II. Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) Ma być wybrana komisja podatkowa, złożona z 7 członków.

2) Téj komisji poleca się zbadać ustawę państwową z d. 24 maja 1869 o regulacji podatku gruntowego pod względem jéj oddziaływania na kraj nasz i na prawa, sejmowi z mocy § 24 statutu krajowego służące, i przedłożyć sejmowi stosowne wnioski, odnoszące się do podatku z gruntów i budynków.

Krzeczunowicz, Leszek Dunin Borkowski, ks. Stępek, J. Czartoryski, Hubicki, Rogawski, Tyszkowski, Mier, Fihauser, Zyblikiewicz, Hausner, Sawczyński, Szumańczowski, Boczkowski, Niezabitowski, Hönigsmann, Gross.

III. Wysoki sejm uchwalić raczy:

Zważywszy, że uchwała sejmowa na poprzedzającéj sesji w d. 14 września r. z. powzięta, a żądająca, aby krajowi naszemu przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiednim jego potrzebom i odrębnym stosunkom, nie odniosła dotychczas pożądanego skutku:

Sejm ponawia tę uchwału w całości.

We Lwowie dnia 16 września 1869.

L. Skrzyński, Jerzy Czartoryski, Golejewski, Torosiewicz, Polanowski, Ed. Dzwonkowski, A. Sapieha, Barewicz, J. Szujski, Jabłonowski, Cywiński, Hausner, Bocheński, Leon Chrzanowski, P. Gross, Agopsowicz, T. Wiśniewski, Zbyszewski, Kabat, Rogawski, Krzeczunowicz, O. Pietruski, Czerkawski, dr. Hönigsmann, Czaykowski, Horodyski.

IV. Wysoki sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa dla królestwa Galicji i Lodomerji, i wielkiego księstwa krakowskiego, zmieniająca §§ 4 i 6 statutu krajowego.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji, i wielkiego księztwa krakowskiego, rozporządzam co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 3 statutu krajowego z d. 26 lutego 1861 znoszą się.

W ich miejsce wchodzą w moc obowiązującą postanowienia artykułu następującego.

Art. II. Sejm krajowy wybiera z grona swego marszałka krajowego na cały perjod sejmowy i dwóch jego zastępców na czas jednéj sesji sejmowéj.

Art. III. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jéj ogłoszenia.

Niezabitowski, J. Czartoryski, Leon Chrzanowski, Rogawski, Sawczyński, Zyblikiewicz, Fihauser, Szumańczowski, Boczkowski, Krzeczunowicz, Leszek Dunin Borkowski, Hubicki, Tyszkowski, Mier, Badeni, dr. Hönigsmann, Hausner.

V. Wysoki sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa dla królestwa Galicji i Lodomerji, i wielkiego księztwa krakowskiego, zawierająca dodatek do statutu krajowego względem nietykalności i odpowiedzialności posłów na sejm galicyjski.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego mojego królestwa Galicji i Lodomerji, i wielkiego księztwa krakowskiego, rozporządzam jako dodatek do statutu krajowego, co następuje:

Art. 1. Członek sejmu krajowego nie może być nigdy pociągany do odpowiedzialności za głosowanie, odbyte w wykonaniu powołania swojego; za zdania zaś w wykonaniu tego powołania wypowiedziane odpowiedzialnym jest tylko sejmowi.

Członek sejmu nie może być w czasie trwania sesji bez zezwolenia sejmu uwięzionym lub ściganym, z wyjątkiem przypadku ujęcia go na gorącym uczynku.

Nawet w przypadkach ujęcia go na gorącym uczynku winien sąd uwiadomić natychmiast marszałka krajowego o dokonaném uwięzieniu.

Jeżeli sejm zażąda, musi uwięzienie ustać, lub ściganie na cały czas sesji być odroczone.

Uwięzienie lub śledztwo przed rozpoczęciem sesji przeciw członkowi sejmu zarządzone ma upaść na cały czas sesji, jeżeli sejm tego zażąda.

Krzeczunowicz, Fihauser, L. Chrzanowski, Leszek Dunin Borkowski, Hubicki, Tyszkowski, Szumańczowski, Zyblikiewicz, Hausner, Z. Sawczyński, Mier, Gross, Niezabitowski, Rogawski, J. Czartoryski, dr. Hönigsmann, Boczkowski.

VI. Wysoki sejm raczy uchwalić następujące dwie ustawy:

A. Ustawa z dnia ...... dla królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa krakowskiego, zmieniająca § 3 statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego ks. krakowskiego rozporządzam co następuje.

Art. 1. Postanowienie § 3 statutu krajowego z dnia 20 lutego 1861 i ustawy z dnia 20 września 1866, zawierającéj dodatek do § 3 statutu krajowego (dz. ust. i rozp. kraj. nr. 22) znoszą się.

§ 3 statutu krajowego ma brzmieć jak następuje: Sejm krajowy składa się ze stu sześćdziesięciu trzech członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie aż do jego instalacji z gr. katol. sufragana lwowskiego; w razie wakującéj stolicy arcybiskupiéj lub biskupiéj, administrator djecezji jest członkiem sejmu krajowego;

b) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego;

c) ze stu pięćdziesięciu trzech posłów wybranych, a to:

I. ze czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych;

II. ze czterdziestu pięciu posłów miast, w ustawie wyborczéj wymienionych, i izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedemdziesięciu czterech posłów reszty gmin królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa krakowskiego.

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jéj ogłoszeniu powszechnych wyborów do sejmu.

B. Ustawa z dnia ...... dla królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa krakowskiego, zmieniająca §§ 2 i 3 sejmowéj ordynacji wyborczéj z dnia 26 lutego 1861.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa krakowskiego, rozporządzam co następuje:

I. Postanowienia §§ 2 i 3 sejmowéj ordynacji wyborczéj z dnia 26 lutego 1861 znoszą się w ich obecnéj osnowie i mają brzmieć jak następuje:

§ 2. Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta:

a) Lwów, b) Kraków, c) Przemyśl, d) Stanisławów, e) Tarnopol, f) Brody, g) Jarosław, h) Drohobycz, i) Biała, k) Nowy Sącz, l) Tarnów, m) Rzeszów, n) Sambor, o) Stryj, p) Kołomyja, q) Śniatyn, r) Tyśmienica, s) Buczacz, t) Brzeżany, u) Złoczów, w) Gródek, x) Bochnia, każde jeden okręg wyborczy i są oraz miejscami wyborów.

§ 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde inne w § 2 wymienione miasto jednego.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jéj ogłoszeniu powszechnych wyborów do sejmu.

Golejewski, Agopsowicz, Zbyszewski, Kabat, J. Czartoryski, Rogawski, Fihauser, Z. Sawczyński, Niezabitowski, Krzeczunowicz, Leszek Dunin Borkowski, Mier, Hubicki, Tyszkowski, dr. Hönigsmann, Boczkowski.

Poseł ks. Czartoryski i tow. wnoszą o nadanie miastu Jarosławowi osobnego statutu. Uchwalono odesłać do komisji statutowéj.

Nowoobrani posłowie: ks. Krzyżanowski, ks. Halka, Tadeusz Wiśniewski i Michał Włochowicz składają regulaminem przepisane przyrzeczenie w ręce marszałka.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Na pierwszém miejscu jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, dotyczącego zniesienia przymusu uczenia się drugiego języka krajowego w szkołach ludowych i średnich. Co do tego przedmiotu żąda głosu p. Ławrowski: Sądząc z treści przedmiotu, o którym traktuje odczytane właśnie przedłożenie rządowe, wnosićby można, że odesłaćby je wypadało do komisji edukacyjnéj. O wiele ważniejszy wzgląd powoduje mnie jednak do postawienia odmiennego wniosku. Moi panowie! Przez długi czas żyliśmy ze sobą w nieporozumieniu. Powinienby więc nastąpić czas, abyśmy w zgodzie i jedności pracować mogli nad rozwojem naszym. (Brawo! sensacja.)

Rzecz rozchodzić się tu będzie — jeżeli sądzić z niéj będziemy z tego stanowiska, o rewizję całéj ustawy edukacyjnéj. Dlatego wnoszę, aby to odesłać do osobnéj wybrać się mającéj komisji z 9 członków, i jéj przydzielić wszystko, co się naszego porozumienia dotyczy.

Sawczyński: Pierwotnie chciałem wnieść, aby rzecz tę odesłano do komisji edukacyjnéj, która całą ustawę opracowywała. Względy jednak przytoczone przez p. Ławrowskiego są tak ważne i doniosłe, że przychylając się do nich całém sercem, popieram jego wniosek wybrania osobnéj komisji, do któréj odsyłanoby wszystkie sprawy, odnoszące się do stosunku obu narodowości w naszym kraju.

Ks. Naumowicz uznaje także potrzebę osobnéj komisji, która rozbierałaby wszystkie sprawy narodowościowe, i wyraża życzenie, aby nazywała się komisją konstytucyjno-narodową.

Izba przyjmuje jednogłośnie wniosek p. Ławrowskiego, przychylając się bez formalnego głosowania do życzenia posła Naumowicza co do nazwy.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku rządowego co do pokrycia kosztów pertraktacji przy regulacji gruntów. Pan Tyszkowski wnosi, aby odesłać to do komisji administracyjnéj, mającéj się składać z 9 członków, na co izba zgadza się.

Przedłożenie rządowe o postępowaniu w razie skondemnowania posła odesłano na wniosek p. Grocholskiego do komisji konstytucyjnéj, z 9 członków złożonéj.

Rządowy wniosek, dotyczący organizacji urzędów, mających orzekać, o ile polepszy się stan gospodarstwa przez regulację gruntów, odesłano do komisji administracyjnéj.

Opracowany przez wydział krajowy projekt budżetu na rok 1870 przekazano wybrać się mającéj komisji budżetowéj. Tam też odesłano i inne przedłożenia wydziału krajowego finansowéj natury, mianowicie: Wniosek wydziałowy o kosztach szczepienia ospy, o dodatku na pomieszkanie dla urzędników i sług wydz. krajowego, i o utworzeniu posady magazynjera w lwowskim szpitalu powszechnym.

Przedsięwzięto następnie uzupełniające wybory do komisji petycyjnéj. Z urny wyszły następujące nazwiska: pp. Czajkowski, Koczyński, Naumowicz, Dzerowicz, Pfeifer, Kosiński. Komisja ta już się ukonstytuowała. Przewodniczącym obrano p. Boczkowskiego, sekretarzem p. Wyrobka.

W skład komisji edukacyjnéj weszli pp. hr. Tarnowski Stanisław, dr. Majer, dr. Czerkawski, Gross, Szujski, dr. Janowski, hr. Potocki Adam, Sawczyński, Polański.

W końcu oddano kartki wyborcze na członków komisji budżetowéj, poczém ks. marszałek posiedzenie zamyka. Godzina $12^3/_4$. Następne posiedzenie jutro, w sobotę; na porządku dziennym pierwsze czytanie przedłożonych dziś wniosków i wybory komisyjne.

Przedłożenie rządowe. Ustawa z dnia.... dla królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiém księztwem krakowskiem, o ponoszeniu kosztów pertraktacji, przedsięwziętych w skutek opóźnionego zgłoszenia się z prawami, według §. 6 patentu z dnia 5 lipca 1853, podlegającemi z urzędu wykupowi lub regulacji.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem krakowskiem postanawiam, zmieniając §. 42 patentu z dnia 5 lipca 1853 (dz. pr. p. nr. 130):

Wszelkie prawa, według §. 6 patentu z d. 5 lipca 1853, podlegające z urzędu wykupowi lub regulacji, z którémi dotychczas nie zgłoszono się, mają być podane do wiadomości c. k. namiestnictwa we Lwowie, jako komisji krajowéj do wykupu i regulacji ciężarów gruntowych, do końca czerwca 1870.

Nastąpi zaś zgłoszenie się z temi prawami, lub roszczenie sobie takowych dopiero po upływie powyższego terminu, to strony uznane winnemi, ponosić mają koszta z powodu zarządzonéj pertraktacji, o czém będą orzekać władze, powołane do przeprowadzenia wyż przytoczonego patentu.

Polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych wykonanie téj ustawy.

Przedłożenie rządowe. Ustawa dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem ks. krakowskiem, oznaczająca w zastosowaniu ustawy z dnia 6 lutego 1869 (dz. pr. p. nr. 18) urzęda, mające orzekać, o ile przez zamianę gruntów polepszy się stan gospodarstwa.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1. Gdyby ktoś w myśl §. 9 ustawy z d. 6 lutego 1869 (dz. p. p. nr. 18) twierdził, że przez zamianę gruntów, przeznaczonych na uprawę gospodarską da się osiągnąć korzystniejszy użytek posiadłości osób mieniających, to jest polityczna władza powiatowa (w gminach, mających statut, urząd gminny), w któréj obrębie leży ekonomicznie polepszyć się mająca posiadłość, powołaną zbadać i orzec, czy ta zmiana gruntów posłuży do polepszenia gospodarowania (§. 10 druga alinea przytoczonéj ustawy państwowéj).

Gdyby pojedyńcze części takiéj posiadłości znajdowały się w dwóch lub kilku politycznych powiatach, to ma przysłużać to urzędowanie téj politycznéj władzy powiatowéj, w któréj obrębie gospodarskie zabudowania, a w braku tychże, główna część posiadłości się znajduje.

§. 2. Orzeczenie według §. 1 może być żądaném od każdéj ze stron pragnących zamiany.

Strona powinna w podaniu oznaczyć dokładnie przedmiot zamierzonéj zamiany, i przytém te dokumenta przytoczyć lub załączyć, które polepszenie stanu gospodarstwa wykazać mają.

Jeżeli ze względu na położenie posiadłości, które mają być zamieniane, byłyby dwie lub więcéj władz politycznych powołanemi, to może być podanie wniesione albo osobno do każdéj, albo według woli strony tylko do jednéj z nich. W tym ostatnim razie powinna władza, do któréj podanie wniesiono, po wydaném orzeczeniu, cały akt pertraktacyjny udzielić drugiéj powołanéj władzy do urzędowania.

§. 3. Władza polityczna ma okoliczności i fakta, wywierające stanowczy wpływ na ocenienie i orzeczenie, z urzędu roztrząsnąć, i w miarę potrzeby dla wyjaśnienia rzeczy przedsięwziąć rozpoznania, i zasięgnąć zdania rzeczoznawców w obecności stron.

Przed orzeczeniem należy, udzielając aktów ukończonéj pertraktacji wydziałowi powiatowemu, zasięgnąć jego o tém zdania, wyjąwszy gdyby posiadłość ta leżała w gminie wyłączonéj ze związku powiatowego.

§ 4. Tylko stronom, które przedsiębrać chcą zamianę, przysłuża odwołanie się od orzeczenia władzy powiatowéj w przeciągu czternastu dni, do namiestnictwa, a to ma rzecz w porozumieniu z wydziałem krajowym rozstrzygać.

Gdyby porozumienie się między namiestnictwem a wydziałem krajowym do skutku nie przyszło, to należy rekurs odrzucić.

§. 5. Gdyby w przypadku, przewidzianym w powyższym paragrafie oświadczył się wydział krajowy, że zachodzą widoki polepszenia gospodarstwa, to należy przytoczyć tę okoliczność między powodami decyzji odmownéj, i w tym tylko razie dopuszcza się przeciw decyzji drugiéj instancji w przeciągu czterech tygodni odwołanie się do ministerjum rolnictwa.

§. 6. Wykonanie téj ustawy polecam ministrom spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Ustawa z dnia ... dla królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z wielkiém ks. krakowskiem, o zniesieniu postanowień ustawy z dnia 22 czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiém księztwem Krakowskiem, ustanawiających obowiązek uczenia się drugiego języka krajowego.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiém księztwem Krakowskiem postanawiam w wykonaniu art. 19 ustawy zasadniczéj z dnia 21 grudnia 1867 r. dla królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa o sprawach obywateli państwa w ogólności, co następuje:

Art. I. Postanowienie artykułu III. ustawy z dnia 22 czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiém księztwem Krakowskiém, stanowiące — że w każdéj szkole ludowéj, w któréj część młodzieży uczęszczającéj używa polskiego, część zaś języka ruskiego, język, który nie jest wykładowym, będzie obowiązkowym przedmiotem nauki — niniejszém znosi się.

Art. II. Wykonanie téj ustawy polecam memu ministrowi wyznań i oświecenia.

(Rozporządzenie rządowe.) **Ustawa** dla Galicji i Lodomerji z wielkiém księztwem Krakowskiem, zawierająca postanowienia na wypadek, że poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowéj, lub zostaje pod śledztwem karném.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z wielkiém ks. Krakowskiém rozporządzam co następuje:

§ 1. Poseł sejmowy, który za czyn karygodny ulegnie kondemnacie, pociągającéj za sobą według ustaw utratę prawa wyboru i obieralności do sejmu, traci tém samém i prawo uczestniczenia w sejmie.

Podczas śledztwa karnego nie może on wykonywać funkcji członka sejmowego, jeżeli sejm w myśl ustawy z dnia 3 października 1861, (dz. pr. p. nr. 98), nie zażąda odroczenia śledztwa i zdjęcia aresztu, jeśli takowy zarządzonym został.

§. 2. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Sprawozdanie wydziału krajowego względem wstawienia do budżetu krajowego wykreślonych tamże w r. 1869 dwóch rubryk IV. i V. co do kosztów szczepienia ospy i kosztów sanitarnych.

Wysoki sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 9 października 1868 r. wysoki sejm uchwalił wykreślić w budżecie krajowym na r. 1869 zamieszczone tamże w rubrykach IV. i V. wydatki na koszta szczepienia ospy i ná koszta sanitarne z powodu zarazy między ludźmi i na bydło.

Odezwą z d. 23 stycznia 1869 r. l. 404 zawiadomiło nas prezydjum c. k. namiestnictwa, że Jego ces. król. Apostolska Mość najwyższém postanowieniem z d. 10 stycznia 1869, raczył najmiłościwiéj zatwierdzić uchwalony przez wysoki sejm rozkład dodatków na fundusz krajowy na rok 1868 i 1869;

lecz że zarazem N. Pan raczył rozporządzić, że uchwalone przez wysoki sejm wykreślenie z budżetu na r. 1869 niektórych rubryk wydatków, bynajmniéj nie uwalnia funduszu krajowego od ponoszenia tych wydatków.

C. k. namiestnictwo nadmieniło przytém, że w skutek téj najwyższéj rezolucji postanowienia pisma cesarskiego z dnia 14 września 1852 r. co do ponoszenia kosztów sanitarnych i szczepienia ospy, zostają nienaruszone.

Na nasze przedstawienie, żeby rząd pomienione koszta aż do przyszłego w téj mierze postanowienia wysokiego sejmu ze skarbu państwa zaliczać zechciał, otrzymaliśmy w odezwie c. k. namiestnictwa z d. 9 stycznia 1869, l. 66,235 odpowiedź, że ani to jest możliwém dla braku odpowiedniego uposażenia skarbu państwa, ani też w ogóle c. k. rząd nie czuje się do tego powołanym, skoro fundusz krajowy z wszystkiemi nań ciężącemi obowiązkami oddany został w administrację reprezentacji krajowéj, i że wreszcie, gdybyśmy się wzbraniać mieli w uiszczaniu pomienionych kosztów z funduszu krajowego, nie pozostawałaby c. k. namiestnictwu inna droga, jak tylko poszukać zaspokojenia tych należytości bezpośrednio z funduszu krajowego, zapomocą obrachunku w dotyczącéj kasie rządowéj.

Wydział krajowy czuł się przeto spowodowanym odpowiedzieć tym słusznym zresztą wymaganiom c. k. namiestnictwa, i z ogólnych zaoszczędzeń funduszu krajowego uiszczano i w ciągu r. 1869 pomienione należytości.

Tym sposobem zalikwidowano w ciągu r. 1869 po koniec lipca:

a) na koszta szczepienia 5881 złr.

b) na koszta sanitarne z powodu zarazy między ludźmi i na bydło z wyjątkiem księgosuszu 8977 złr., a gdy i dalsze w r. 1869 wyniknąć mogące wydatki znajdą w pomienionych oszczędnościach dostateczne pokrycie — preliminuje się w budżecie na r. 1870:

a) na koszta szczepienia 21,000 złr.

b) na koszta sanitarne 15,000 „

Z tych też powodów upraszając, ażeby wysoki sejm pomienione w r. 1869 uiszczenia przyjąć raczył do wiadomości, wydział krajowy wnosi daléj, wysoki sejm raczy uchwalić:

„Wykreślone w budżecie na rok 1869 dwie rubryki wydatków, a to:

„1) rubryka IV. na koszta szczepienia ospy, i

„2) rubryka V. na koszta sanitarne

„wstawione zostają do budżetu na rok 1870, a to na wydatki w rubryce IV. w kwocie 21,000 złr. w. a., w rubryce zaś V. w kwocie 15,000 złr. w. a.

Leon książę Sapieha, marszałek krajowy. *Franciszek Smolka*, referent.

Z rady wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa Krakowskiego.

We Lwowie d. 27 sierpnia 1869.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Litwa. Smutne wieści dochodzą nas z téj ziemi, przed któréj męczeństwem i wytrwałością biła dotąd cała Polska. Dzień 11 września, dzień imienin carskich pozostanie pamiętnym jako dzień licznych apostazji duchowieństwa litewskiego. Wszyscy podli i nikczemni do dnia tego odłożyli akt, mający ich zapisać do księgi zdrajców i renegatów.

Wil. Wiest. donosi, że w Bobrujsku nauczyciel religji przy gimnazjum, ksiądz Jankowski oświadczył, że od dnia tego modlitwy po mszy odprawiać będzie po moskiewsku, i rzeczywiście wraz z księdzem dziekanem Makarewiczem nabożeństwo w tym języku odprawił. Świeżo mianowany nauczycielem religji przy gimnazjum w Grodnie, kanonik Biedrzyński podłość swoją spełnił z większym jeszcze hałasem. Poszedł on na nabożeństwo prawosławne, i poprowadziwszy na nie uczniów katolików, wraz z prawosławnymi przystępował do całowania krzyża, a potém zaczął rozdawać studentom książeczki do nabożeństwa, tłómaczone przez Niemekszę, przyczém powiedział mówkę, którą jako próbkę głupoty podobnych apostatów przytaczamy: „Kilka miesięcy temu, prawił chłopcom ks. Biedrzyński, niektórzy z was posiadali książki nieodpowiednie i niepojęte dla waszego wieku. Obecnie jaśnie wielmożny kurator okręgu naukowego przysłał dla was „Ołtarzyk dla młodzieży" przetłómaczony przez ks. prałata Niemekszę i przyjęty przez władzę duchowną. Z książeczki téj módlcie się *najprzód za najjaśniejszego pana, ojca naszego i opiekuna oświaty* (brawo!!) *Módlcie się za dom panujący, módlcie się za jaśnie wielmożnego kuratora, za wielmożnego inspektora, za waszych nauczycieli i opiekunów, nakoniec* módlcie się za rodziców waszych i za siebie samych, aby wam dozwolił zostać kiedyś *pożytecznymi synami państwa moskiewskiego.*"

Tak więc szanowny ten nauczyciel religji stawia rodziców w sercu dzieci po carze, po jego rodzinie, po kuratorze, inspektorze i t. d. na 8 czy 9 miejscu, a głupszy jeszcze od tego księdza *Wil. Wiest.* drukuje tę mowę i chwali się nabytkiem nikczemnika, który pierwszém wystąpieniem ośmieszył się bezpowrotnie.

Lwów *17 września.* Komisja wyborcza klubu rezolucjonistów ogłosiła następującą listę kandydatów do lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj:

Lwów i powiat grodecki. Ze stanu kupieckiego: 1. Józef Breuer. 2. Wiktor Goldbaum. 3. Konstanty Iskierski. 4. Jan Klein. 5. Józef Kolischer. 6. Schulim Samueli. 7. Jan Schumann. 8. Edward Simon, dyrektor filji banku anglo-austrjackiego. 9. Jan Wallach. Ze stanu przemysłowców: 1. Franciszek Bałutowski. 2. Wacław Dąbrowski. 3. Karol Pietsch.

Przemyśl i przyłączone powiaty. Ferdynand Schie, ze stanu kupieckiego; Wincenty Żaak, ze stanu przemysłowców.

Stanisławów i przyłączone powiaty. Edmund Milikowski, ze stanu kupieckiego; August Schumann, ze stanu przemysłowców.

Stryj i przyłączone powiaty. Michał Dymet, ze stanu kupieckiego; Feliks Piątkowski, ze stanu przemysłowców.

Sanok, Sambor, Żółkiew, Kołomyja i przyłączone powiaty. Ze stanu kupieckiego: 1. Piotr Miączyński. 2. Maurycy Lazarus, dyrektor banku hypotecznego. 3. Adolf Mańkowski. 4. Karol Wild.

Reprezentanci przemysłu fabrycznego z całego okręgu izby: 1. Karol hr. Mier, 2. Seweryn Smarzewski.

Wiedeń *17 września. Wiener Ztg.* pisze o projekcie rządowym, tyczącym się uregulowania stosunków prawnych stanu nauczycielskiego przy publicznych szkołach ludowych:

Liczne i ważne punkta, których uregulowanie zastrzega ustawa państwowa z d. 14 maja 1869 r. ustawodawstwu krajowemu, tyczą się stosunków prawnych stanu nauczycielskiego publicznych szkół ludowych. Ponieważ stanowisko i użycie nauczycieli ustanowione już jest w ustawie państwowéj, a obowiązki służbowe nauczycieli skuteczniéj są rozbierane w ustawie szkolnéj, przeto ustawa, mająca uregulować stosunki prawne stanu nauczycielskiego, rozpada się na przepisy tyczące się ustanowienia składu nauczycieli w rozmaitych szkołach, ich płacy, postępowania dyscyplinarnego wobec indywiduów niepomnych swego obowiązku, nareszcie zaopatrzenia niezdolnych do służby nauczycieli, lub też ich sierót i wdów.

Okoliczność, że przyjęte w ustawie państwowéj zasady potrzebują dokładnego wyłuszczenia, ażeby w życie wejść mogły, jakotéż, że istnieje mnóstwo rozporządzeń tyczących się stosunków prawnych nauczycieli, które dla ułatwienia administracji szkolnéj zastąpić trzeba loicznie ułożoną ustawą, okoliczność ta wymagała jak największéj dokładności i szczegółowego rozbioru wspomnionego projektu.

Według projektu ustawy, dotychczasowe prawo prezenty (nominacji) przechodzi z gminy szkolnéj na okręg szkolny i wykonywaném będzie przez te same organa, które są powołane do załatwiania ekonomicznych spraw okręgu szkolnego.

Jeżeli nie okrąg utrzymuje szkołę, natenczas ten ma prawo prezenty (nominacji), kto ją utrzymuje.

Prawo prezenty, służące proboszczowi bez obowiązku ponoszenia ciężarów patronatu, ustaje z chwilą prawomocności nowéj téj ustawy.

Dla oznaczenia sumy, jaka przypada na każdą posadę nauczycielską, dzielą gminy szkolne według przeciętnéj ceny najważniejszych potrzeb życia i innych miejscowych okoliczności na cztery klasy. Podział ten uskutecznia krajowy urząd szkolny i rewiduje go co 10 lat, nie wykluczając przez to stawiania poprawek w ciągu tego czasu.

Najmniejsza suma stałéj pensji rocznéj, któréj nauczyciel w gminach pierwszéj (najwyższéj) klasy wymagać może, wynosi 600 złr., w gminach drugiéj klasy 500 złr., w gminach klasy trzeciéj 400 złr., w gminach czwartéj (najniższéj) klasy 300 złr.

Dla posad nauczycielskich przy szkołach obywatelskich wynosić powinna stała pensja roczna nauczyciela 600 złr. bez rozróżnienia klas powyższych; organom powołanym do załatwienia ekonomicznych spraw okręgu szkolnego wolno i wyższą ustanowić pensję.

Wszystkie stałe dochody pieniężne, które wpływają nauczycielowi ze zobowiązań pojedyńczych osób, z fundacji i t. d. przyjęte będą przez gminę na rachunek okręgu szkolnego.

Zmienne datki pieniężne zamienić trzeba podług przeciętnéj sumy trzech ostatnich lat na stały dochód na rachunek okręgu szkolnego; kolekty u pojedyńczych mieszkańców, kwesty datków noworocznych i t. p. nie mogą nadal mieć miejsca.

Nauczyciele, którzy przez pięć lat bez przerwy i z pomyślnym skutkiem pracowali przy szkole publicznéj w jednem z przedstawianych w radzie pańtwa królestw i krajów, otrzymują dodatek służbowy, mianowicie 10 pct. najniższéj rocznéj pensji istniejącéj w téj gminie, w któréj urzędują w dniu odbytego piątego roku służby.

Pod temi samemi warunkami uprawnia ich każdy dalszy pięcioletni perjod służby aż do ukończonego trzydziestego roku służby do pobierania dalszych dodatków.

Suma, o którą teraźniejszy dochód posady szkolnéj przewyższa najmniejszą ustawową pensję roczną, nie powinna być wliczoną do takiego dodatku służbowego.

Wszyscy nauczyciele, ustanowieni przy szkole publicznéj, czy to tymczasowo czy też stale, mają się wstrzymać od każdego pobocznego zatrudnienia, które się sprzeciwia przyzwoitości i zewnętrznéj godności ich stanu, lub też zabiera im czas z uszczerbkiem dla dokładnego zadośćuczynienia swemu powołaniu, lub też uzasadnia pewne uprzedzenie w wypełnianiu urzędu nauczycielskiego.

Każdy nauczyciel, od chwili kiedy uregulowanie jego dochodów przeprowadzone będzie, powinien się wstrzymać od udzielania tak zwanych korepetycji i od pełnienia służby kościelnego.

— W sprawie bezpośrednich wyborów do rady państwa piszą z Gracu do *Presse:*

„Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do naczelników krajowych w sprawie wyborów bezpośrednich, opierając się na rozprawach, jakie się względem wprowadzenia wyborów bezpośrednich do rady państwa toczyły, już to w pojedynczych sejmach, już też na ostatniéj sesji rady państwa. Powołuje się minister Giskra w tym dokumencie na oświadczenie, jakie rząd w kwestji téj złożył w wydziale konstytucyjnym, mianowicie, że rozwiązanie téj kwestji, któréj pożądane załatwienie sam rząd uznaje, należy mniéj więcéj do sejmów, i dlatego bez ich interwencji ostatecznie uskutecznioném być nie może.

„Minister spraw wewnętrznych podnosi w swém rozporządzeniu, że rząd i teraz się spodziewa, iż sejmy nad kwestją tą się zastanowią i zdanie swe co do niéj objawią; uważa jednak za pożądane, ażeby przy téj sposobności rozważono wszystkie kwestje szczegółowe w całéj ich doniosłości i ażeby takowe w ewentualnych uchwałach załatwiono. Jako punkta takie szczegółowe, naznacza rozporządzenie kwestje następujące:

1) czy wprowadzenie wyborów bezpośrednich do rady państwa leży w interesie konstytucji?

2) jeżeli tak jest, czy wybory mają być przedsięwzięte przez ludność w ogóle, czy też według pojedynczych obwodów, miast i korporacji, jak tego dotychczasowa ordynacja wyborcza wymaga?

3) czy powiększenie liczby posłów jest koniecznem czy odpowiedniem celowi lub też pożądaném?

4) jeżeli tak jest, czy trzeba podwoić lub też o ile powiększyć liczbę posłów?

5) w jaki sposób ma nastąpić zamierzone powiększenie liczby posłów w razie przyjęcia wyborów bezpośrednich. Czy z pośród sejmów, czy nie, i jak w pierwszym razie podzielić trzeba to powiększenie na grupy?

Wszystkie te pytania poleca minister sejmom do uwzględnienia.

— *Morgenpost* podała wiadomość o prusko-austrjackich dążnościach pojednawczych ministra Giskry. Wszystkie dzienniki wiedeńskie powtórzyły tę wiadomość, któréj *Wiener - Abendpost* w następujący sposób zaprzecza: „Jeden z tutejszych dzienników opowiada dzisiaj swoim czytelnikom o pośrednictwie, jakie jeden członek gabinetu przedlitawskiego miał przyjąć na siebie, aby doprowadzić do skutku „porozumienie" z pewnym rządem sąsiednim. Nie tracąc wiele słów nad sprawą, która dla nieuprzedzonego żadnéj dalszéj nie wymaga krytyki, wyrażamy tylko nasze przekonanie, że doniesienie to dla nikogo zapewnie nie było większą niespodzianką, jak dla tego ministra, któremu podobną działalność na własną rękę przypisują."

Carstwo moskiewskie.

Nareszcie i w moskiewskiéj prasie znajdujemy sądy o dzisiejszym stanie rzeczy we Francji. Niemniéj jak cała Europa, a raczéj więcéj i niecierpliwiéj moskale śledzą stan zdrowia cesarza francuzów, i gotują się, by ze spodziewanéj jego śmierci jak największe wyciągnąć korzyści. Ciekawą też jest rzeczą i nauczającą zbierać opinje, nadzieje i zapatrywania się tych mianowicie organów, które reprezentują pewne potężne w carstwie stronnictwa, bo z tych szczegółów można sobie będzie wyrobić ogólny pogląd na opinję moskali w téj sprawie i przewidzieć do pewnego stopnia rolę, jaką carstwo odegra w danym wypadku. Z tego powodu dajemy dziś streszczenie artykułu umieszczonego w *Gołosie*, i który ciekawy jest jeszcze i z tego względu, że daje próbkę tonu, w jakim dziennikarstwo moskiewskie przemawia o ludziach reprezentujących Francję.

Artykuł *Gołosu* głównie i przedewszystkiem wymierzony jest przeciw ks. Napoleonowi, którego przyjścia do władzy moskale lękają się jak ognia. Skreśliwszy w kilkunastu wierszach historję brata cesarskiego z całą żółcią i jadem, *Gołos* w następny sposób mówi o nim:

„Od czasu wstąpienia na tron Napoleona III książe ciągle grał rolę liberała, tak że go francuzi nazwali *l'enfant terrible de l'empire*. Co więcéj, nie pomijał nawet sposobności robienia czysto republikańskich manifestacji, co zresztą nie przeszkadzało mu bynajmniéj przyjmować hojnych podarków z listy cywilnéj. Postawiwszy się w tak niewygodném położeniu książe nic jednak nie zyskał. Republikańskie jego porywy śmiech tylko wzbudzały, wolnomyślność podnosiła przeciw niemu partję klerykalną, zorganizowaną pod opieką Eugenji, serdecznie nienawidzącéj kuzyna męża, który jéj to uczucie odpłaca nieukrywaną nienawiścią. Prócz tego książe objawia publicznie, że ma „serce polskie". Dla emigracji polskiéj byłaby to rzecz wygodna, ale na nieszczęście, głowa jéj, książe Czartoryski, szlachcic rodowity i dobry katolik, a książe... nie wierzy w świętość papieskiego pantofla, i ma pretensje do tronu Piastów i Jagiellonów, do którego posiada prawo syn tyle razy koronowanego Adama I. Słowem, książe umiał się tak postawić, że go wszyscy, nie wyjmując cesarza, cierpieć nie mogą. O panowaniu jego we Francji ani

mowy być nie może. Gdy książe zapytał raz Emila de Girardin, coby robił, gdyby los oddał mu panowanie nad Francją, znany publicysta odpowiedział: „Wziąłbym bilet na koléj strasburską i czekałbym w Niemczech końca panowania waszéj książęcéj mości. Naturalnie, że czekałbym niedługo.“

„Nieinaczéj sądzi stryjecznego swego brata i Napoleon III. Zwykle obchodzi się on z nim z niezmierną pobłażliwością i wtedy tylko, gdy książe zacznie zbytecznie bełkotać językiem, policzkuje go.“

Po tym dowcipie prawdziwie moskiewskim, zastanawia się *Gołos* nad mową ks. Napoleona, mianą w senacie, którą uważa za tak kompromitującą autora, że mu wszelką drogę do udziału w rządach Francji zamknęła, i zastanawia się nad położeniem obecném Francji. Na wypadek śmierci Napoleona co się tam stanie? Cesarzewicz liczy zaledwie lat 13 skończonych, potrzeba więc rejencji. Ale gdy książe Napoleon jako rejent niemożliwy, niemniéj niemożliwą jest i Eugenja, niepopularna w ludzie i w wojsku, lubiona tylko przez znienawidzone klerykalne stronnictwo. Przyszłość więc Francji widzi *Gołos* w najczarniejszych kolorach i mówi o tém z źle ukrywaną radością:

„Można twierdzić, bezwątpienia, że cesarstwo przetrwa do śmierci cesarza, ale syn jego nie nastąpi po nim.“

Z tego faktu, tak niewątpliwego zdaniem *Gołosu*, nie wyciąga tenże żadnych wniosków, domyśleć się ich jednak łatwo. Słabość chwilowa Francji, otworzy Moskwie wolne do zaborów pole i rozwiąże jéj ręce. Wtedy biada Turcji i Austrji, a przedewszystkiem téj ostatniéj, jeżeli wcześnie nie wstąpi na jedyną drogę, mogącą jéj dać siłę i środki oporu.

Włochy.

Z Florencji piszą do paryzkiéj *Presse*: Kilkakrotnie w ostatnich czasach wspomniany poseł Lobbia, który jak wiadomo, złożeniem kompromitujących papierów, zmusił izbę do ustanowienia parlamentarnéj komisji śledczéj, i przyjaciel jego poseł Curti, który w niewytłómaczony dotychczas sposób przyszedł do posiadania listów skradzionych Fambremu i innych dokumentów, powołani są przed sąd karny na dzień 15 września z powodu współwiny przy wspomnionéj kradzieży, do któréj mieli się przyczynić namową.

Oprócz téj sprawy zagraża Lobbii jeszcze inny proces. Zaraz po owym zamachu na jego życie, powstało podejrzenie, różnemi stwierdzone okolicznościami, jakoby zamach ten był tylko farsą, urządzoną i przeprowadzoną przez Lobbię i jego przyjaciół, aby rzucić podejrzenie na rząd i jego stronnictwo.

O czém dawniéj tylko szeptano, to wypowiadają dzisiaj sądy jawnie i otwarcie, mianowicie podejrzenie, że Lobbia i jego przyjaciele wykonali zamach pozorny i odegrali komedję. Otóż p. Lobbia i jego przyjaciele powołani są przed sędziego śledczego i obwinieni o udanie zamachu.

Rozmaitości.

Ostatnie walne posiedzenie zjazdu lekarzy i przyrodników—Odczytano najprzód protokuł pierwszego walnego zgromadzenia, poczém prezydujący oświadcza, iż otrzymał telegram z Florencji, o mającym się tam rozpocząć w przyszły czwartek zjeździe międzynarodowym lekarzy, na który zapraszają lekarzy polskich.

Następnie prezydujący zaprasza prof. dra Altha do odczytania rzeczy o nafcie i wosku ziemnym w Galicji.

Sz. sprawozdawca przebiega historję poczęcia i rozwoju tego przemysłu w Galicji, porównywa go z wydobywaniem nafty w Ameryce północnéj, podając ciekawe daty statystyczne wyzyskiwania ropy i wyrobu nafty; przedstawia ogrom bogactw jakie przemysł ten obiecuje. Następnie opisuje najgłówniejsze formacje i warstwy geologiczne wydające naftę w ogóle, poczem oznacza pas naftodajny w Galicji, posiłkując się mapami, i podaje wskazówki najpewniejsze znajdowania się nafty. W końcu ubolewając nad tém, że eksploatacja znajduje się u nas na nizkim stopniu, żywi nadzieję, iż przemysł ten wzrośnie i rozwinie się, zwłaszcza, że bank handlowo-obrotowy galicyjski, obrał go jako jednę z swych najgłówniejszych operacji.

Następnie hr. Włodz. Dzieduszycki podaje wiadomość o swych zbiorach, obejmujących mnóstwo okazów przyrodniczych, wylicza szczegółowo ilość rodzajów, gatunków i miejsc z jakich były zebrane. Nakoniec wyraziwszy podziękowanie wszystkim tym, którzy mu dopomagali do zbierania muzeum, prosi obecnych, aby popierali dalsze jego usiłowania.

Zbiory hr. Dzieduszyckiego obejmują okazy ptastwa, zwierząt, gadów, płazów, ryb, owadów, roślin, minerałów i skamieniałości. Szczegółowe wiadomości o bogatym zbiorze sz. sprawozdawcy postaramy się podać naszym czytelnikom.

Zgromadzenie hucznemi i przeciągłemi oklaskami, wyraziło uznanie swoje dla troskliwego i niezmordowanego zbieracza, i przyrzekło wspierać go na téj pięknéj drodze.

Z kolei prof. Skobel nakreśla plan statystyki lekarskiéj i zachęca do zbierania cyfer podług podanych przez siebie szczegółowych objaśnień, co zgromadzenie jednomyślnie przyjmuje.

Prezes. Wedle porządku dziennego należało wybrać miejsce przyszłego zjazdu, w tym celu zapytuje obecnych, jakie miasto przeznaczają na zjazd przyszły. Na posiedzeniu pierwszém były dwie propozycje: pierwszą podał dr. Kaczorowski w imieniu Poznania, druga przez lekarzy lwowskich. Zwykle zjazdy takie nie narzucają się miastom, ale idą za wskazówką od nich daną. Dr. Kaczorowski zapraszając najserdeczniéj lekarzy i przyrodników do Poznania, nadmienił wszakże gotowość ustąpienia tego zaszczytu jedynie Warszawie, gdyż ma takie zasoby naukowe, na jakie innych miast nie stać, wyjąwszy Krakowa, który mógłby się pokusić o współubieganie się z nią.

Myśl tę pochwyciło kilku kolegów, prosząc, aby zapytano się, czy zjazd może się odbyć w Warszawie. Wydział gospodarczy zatelegrafował do Warszawy, a na to otrzymał telegram téj treści:

„Zjazd lekarzy w Warszawie w roku przyszłym miejsca mieć nie może.“ Zapytuję się raz jeszcze w którém mieście zebrać się mamy.

Dr. Kaczorowski. Zapraszając was do Poznania wynurzyłem nadzieję, że Lwów jako bliższa siostrzyca Krakowa, ustąpić nam zechce tego zaszczytu, tém więcéj, że szanowni koledzy z Czerwonéj Rusi chcą nam go ustąpić. Dopóki mieliśmy nadzieję, że nas Warszawa przyjmie, milczałem, ale dziś kiedy nas rząd odtrąca, ponawiam gorąco moje zaproszenie i błagam, abyście je przyjęli.

Dr. Czerkawski. Przemowa kolegi Kaczorowskiego była tak serdeczną, że zamarła w méj piersi chęć uzyskania pierwszeństwa dla Lwowa, który mnie tutaj wysłał. Jeżeli pierwszeństwo to ma być oznaką zaszczytu, tedy z chęcią w imieniu lwowian zrzekam się go na rzecz gościnnych wielkopolanów.

Dzieduszycki. Cieszyłem się nadzieją, że przybywszy do Lwowa, raczycie obejrzyć me zbiory, lecz poświęcam tę nadzieję i odkładam ją na czas późniejszy, pragnąc uczcić pierwszeństwem gościnny Poznań.

Mowy te przyjęto z entuzjazmem i postanowiono jednomyślnie pojechać do Poznania. Zgromadzenie obrało prezesem przyszłego zjazdu dra Mateckiego, sekretarzem dra Mizerskiego. Dr. Blumenstok wnosił wprawdzie, aby prezesem obrano dra Libelta; ponieważ atoli uznano, że propozycja ta miała na celu oddanie czci uczonemu i prawemu mężowi, przeto gdy temu stało się zadość, pierwszy wybór utrzymał się.

Następnie odczytano sprawozdania z czynności czterech sekcji i komisji sędziów, które jutro podamy.

Prof. Janota wniósł, ażeby każdy z członków zjazdu złożył w towarzystwie naukowém swoją fotografję opatrzoną podpisem.

Prezes: ażeby pozostawiono także autografy—oba wnioski przyjęto.

Na zakończenie przemawia prezydujący mniéj więcéj temi słowy:

Panowie! Prace nasze się ukończyły. Pierwsza ta próba, przedsięwzięta pod arcy skromnemi wróżbami, udała się nadspodziewanie — cieszymy się, że życzenia nasze były skromniejsze, aniżeli plon zebrany, cieszymy się, że obawa, aby przeciąg dni sześciu nie był zbyt długim, była płonną. Okazał się niewystarczającym ten przeciąg czasu, bośmy prac naszych ukończyć nie mogli.

Kiedy myślą ogarnę to wszystko, co się tu zrobiło, nie mogę znaleźć wyrazów na podziękowanie wam za gorący współudział, za niezmordowaną pracę po całych dniach niemal, o bo panowie! z ręką na sercu położoną możemy powiedzieć śmiało, żeśmy pracowali — praca to cicha i pozornie skromna, ale w skutkach wielka — dzięki wam za nią panowie!

Zbyt krótki przeciąg czasu nie dozwolił wam okazać ani w części naszych skarbów naukowych, ani innych skarbów, których zwiedzający Kraków, zwykle nie pomijają. Da Bóg! nie ostatni to zjazd i rzecz będzie wynagrodzoną.

Daj Boże! by z téj pracy jak największe dla kraju wyniknęły korzyści. Pozwólcie pożegnać się wierszami nie pierwszorzędnego, ale ulubionego a serdecznego poety J. N. Kamińskiego:

Nieprzestańcie wy uczeni
Siać ziarna mądrości,
Gdy się teraz nie rozpleni
Zejdzie w potomności;
Nie budujcie dla swéj chwały,
Jak inni śmiertelni,
Niechaj będzie naród cały
Celem naszéj kielni.

Huczne oklaski odpowiedziały na ten wiersz trafny poczem wszyscy opuścili salę.

Z komisji wystawy lekarsko-przyrodniczéj.— Wystawa trwać jeszcze będzie przez dzień jutrzejszy t. j. niedzielę. Czeladnicy i terminatorzy jeżeli przybędą z swemi majstrami pomiędzy 9 a 10 godziną, opłacą tylko połowę ceny biletu wnijścia.

W sprawie akcyzy rozlepiono dzisiaj następującą odezwę:

Najżywotniejsza w obecnéj chwili dla materjalnych interesów naszego miasta kwestja jest rozbierana właśnie w łonie rady miejskiéj: sprawa akcyzy.

Jakkolwiek nie możemy wątpić, że Rada miejska złożona z mężów posiadających zaufanie współobywateli powyższą sprawę zechce rozwiązać i załatwić w sposób zgodny z dobrem naszego miasta, to jednak sądzimy, że dla saméjże Rady musi być pożądaném usłyszeć co do téj sprawy swobodny i spokojny, żadném uprzedzeniem i stronniczą namiętnością lub podejrzliwością niezmącony objaw życzeń i woli ogółu obywateli miasta naszego, zwłaszcza, że powzięta przed trzema dniami na inném zgromadzeniu pod wpływem terroryztycznych obelg i napaści osobistych, uchwała za taki swobodny i bezstronny objaw opinji publicznéj żadną miarą uważaną być nie może.

W tym celu niżéj podpisani zapraszamy wszystkich obywateli dobréj woli i dobréj wiary, ażeby się celem umówienia i przedyskutowania wyżwzmiankowanéj sprawy w przyszły poniedziałek tj. 20 b. m. o godzinie 2½ popołudniu w sali hotelu Saskiego jak najliczniéj zgromadzić zechcieli.

Kraków, dnia 17 września 1869 r.

Wiktor Bylicki.— Wincenty Eminowicz. — Teodor Gajdzicz. — Dr. Wac. Wyrobek. — Jan Kosz. — Józef Jahn. — Kaczmarski. — Gwiazdomorski.— Ks. Serwatowski. — M. Jawornicki. — Jan Zieliński.— Ian Armułowicz.— Dr. F. Jakubowski.— Ilming. — A. Krywult. — Mejsel. — Wolf Schönberg. — H. Eibenschütz. — Jozua Spira. — Dr. S. Dankowicz.

Na Kleparzu w podwórzu domu pod nr. 108, w dole przeznaczonym na śmiecie, dzisiejszéj nocy zajęła się słoma w skutek wsypania do tegoż dołu popiołu z żarzącemi się jeszcze węglami. Gdyby nie kilku przechodniów, których uwagę zwrócił silny swęd z domu tego dolatujący i którzy o grożącém niebezpieczeństwie mieszkańców jego uwiadomili, pożar trudny do ugaszenia byłby niechybnie wybuchł, bo przy samym dole znajduje się kilka dużych drewnianych budynków.

Teatr. — Nie można powiedzieć, żeby kurs teatralny już się *naprawdę* rozpoczął. Przypuszczamy, że artyści przygotowują się do rzeczy lepszych i większych, a témczasem zapełnia się wieczory — czém można.

Przedstawiona wczoraj farsa *Bałamut* i *Sknera* kwalifikuje się nieźle — do przedstawień po północy podczas redut. Komedyjka *Nic bez przyczyny* odegraną została przyjemnie przez pp. Borkowską i Bendę.

Dzisiaj ulubiona komedja Korzeniowskiego *Okrężne* i *Partja pikiety.*

Stowarzyszenie rzemieślników polskich „Siła“ w Wiedniu przesyła nam następujące sprawozdanie:

Za staraniem stowarzyszenia rzemieślników polskich „Siła,“ odbyło się dnia 12 b. m. na Kahlenbergu nabożeństwo na pamiątkę odniesionego przez oręż polski pod dowództwem króla Sobieskiego zwycięztwa nad turkami.

Podczas nabożeństwa odśpiewał chór złożony z członków stowarzyszenia „Boże coś Polskę“ i pieśń do Bogarodzicy.

Wielebny ks. Maniewski przemówił następnie do licznie zgromadzonych w kościele polaków, wykazując wymownemi słowy zasługi oddane przez to świetne zwycięztwo światu chrześćjańskiemu i całéj ludzkości, i w Bogu pokładając nadzieję, że naród nasz wydobędzie się z pod gniotącéj go niewoli, i odżyje na nowo w całéj dawnéj swéj potędze, by służyć za przedmurze do odpierania barbarzyństwa.

Po skończoném nabożeństwie, udało się towarzystwo całe na sąsiedni Leopoldberg, gdzie członkowie stowarzyszenia wygłaszali deklamacje z dzieł pierwszych poetów naszych.

I tu znowu ks. Maniewski kilkoma serdecznemi słowy przemówił do zgromadzonych, wykazując ważność i zadanie polskiego stowarzyszenia w Wiedniu.

W tym samym duchu przemówił dr. Goldman; poczem przewodniczący p. Doroszyński podziękował w imieniu stowarzyszenia ks. Maniewskiemu za życzliwe słowa, i za to, że nie szczędził trudów by umożebnić uroczysty obchód tego dnia, a członek wydziału Klemens Fedunio, wykazał następnie zasługi położone dla stowarzyszenia przez członków honorowych Bieńkowskiego i dra Goldmana.

Toastem na blizkie odrodzenie ojczyzny zakończono tę biesiadę, i udano się do posiadłości p. Hauta, członka wspierającego w Weidling, gdzie młodzież płci obojga puściła się w tany.

Znana gościnność gospodarza dodawała ochoty, to też zabawa szła ochoczo do godz. 8 wieczorem, o godz. 10 towarzystwo stanęło w Wiedniu, unosząc z sobą miłe wspomnienie po spędzonym dniu téj wzniosłéj uroczystości, czerpiąc świeżych sił do pracy — zadania rzemieślników.

Za wydział:
Michał Doroszyński, przewodniczący.
Adolf Langowski.

Rośliny lekarskie egzotyczne z tutejszego ogrodu botanicznego, znajdują się w liczbie przeszło 100 wyborowych egzemplarzy. W pobieżnem opisie wystawy zamieszczonéj w rozmaitościach przepomnieliśmy o nich wspomnieć, zwracamy na nie uwagę amatorów roślin zwiedzających wystawę, gdyż lubo można je zawsze oglądać w szklarniach ogrodu, to jednak nigdy w tak doborowym komplecie jak tutaj obok siebie ustawionych, rzadko się napotkać zdarzy.

Fotografje powiększone. — Istnieje w Wiedniu parę zakładów fotograficznych, trudniących się wyłącznie powiększaniem kliszów nadsyłanych z innych pracowni. Klisze te zdjęte w maleńkim formacie jak n. p. kart wizytowych, w pomienionych zakładach wystawiają się na działanie światła w kamerze słonecznéj i mogą być tym sposobem odbite w naturalnéj wielkości. Właśnie jednę z tak powiększonych fotografji, wystawił na ulicy grodzkiéj p. Balicer, przed którą mnóstwo osób zbiera się od dnia wczorajszego.

Sprawy sądowe.

Praga, *14 września.*

(*Proces prasowy.*) Wczoraj odbyła się trzecia rozprawa przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiada p. Jakób Arbes, odpowiedzialny redaktor *Narodnich Listów*, obwiniony o zaburzenie spokoju publicznego, jakoteż o obrazę majestatu i domu cesarskiego. Oskarżenie opiera się na artykule „nasza opozycja“ zawartym w nrze. 160 „Narodnych Listów.“ Artykuł ten skierowany przeciw konstytucji, którą uważa za zgubną tak dla Austrji w ogóle jakoteż dla Czech w szczególe, kończy następującą alternatywą: „Albo wystawimy nowy gmach na dziejowych podstawach, które wyłącznie są silne i trwałe i odnowimy w Austrji dawne państwo czeskie, wybudowane przez tysiącletnią pracę naszych przodków, albotéż monarchia habsburgska runie u stóp zwycięzkiej opozycji czeskiéj.“

Oskarżony wstrzymuje się z obroną, dopóki prokurator nie udowodni karygodności tego artykułu, gdyż powiada, że sam akt oskarżenia wcale nie jest uzasadnionym. Zapytany przez prokuratora o znaczenie różnych ustępów inkryminowanego artykułu żadnéj nie daje odpowiedzi.

Na wezwanie przewodniczącego zabiera głos zastępca prokuratorji dr. Marchold. W dłuższéj mowie stara się wykazać, że artykuł inkryminowany dąży do obudzenia nienawiści i pogardy dla konstytucji, główny zaś kładzie nacisk na smutną i straszną alternatywę, zawartą w wyż przytoczonym ustępie.

W odpowiedzi na zarzuty prokuratorji rozbiera p. Arbes położenie polityczne Czech i system rządowy, który wepchnął naród czeski na tory opozycyjne. Opozycja jest koniecznością w każdém państwie, chyba, że przypuścimy iż obecna konstytucja jest doskonałością. Fakt „kłamliwego konstytucjonalizmu jest udowodnionym, albowiem nie wolno w naszém państwie wypowiedzieć swego zdania o prawdziwéj i odpowiedniéj formie rządów“.

Na zarzut obrazy majestatu i domu cesarskiego mowca nie odpowiada, zarzut bowiem tak błachy, że sam przez się odpaść musi. W tym samym duchu przemawia obrońca dr. Kucera. Zapał i jędrność jego przemowy wywoływały huczne oklaski i „wyborne“ ze strony publiczności.

Sędziowie przysięgli uznali niewinność obżałowanego, który też po krótkiéj naradzie sądu uwolnionym został.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan giełdy. Piszą dzienniki o niejakiém polepszeniu się stanu giełdy, ale są to pozory tylko i złudzenia.

Kapitałom i targowi pieniężnemu w Austrji grozi niebezpieczeństwo daleko większe jak nawet przypuszczali ci, co zawczasu poznali przepaść między siłami wprowadzonemi w ruch, a celami, do których miały posłużyć. Przesilenie giełdowe wiedeńskie wywołane politycznem i finansowem skrzywieniem naturalnych stosunków musi przejść wszystkie fazy, gdyż chwilowe przychodzenie do siebie nic nie pomoże jak w perjodycznéj febrze.

Nie idzie już teraz o wiedeńską giełdę, jej udane zyski istotne straty, ale o całe ekonomiczne gospodarstwo w Austrji i jego najważniejsze interesa.

Zasadniczym obłędem dotychczas było zaślepienie że wartości i dobra, można z niczego wytworzyć, że banki mogą rozporządzać innemi kapitałami prócz tych, które istnieją rzeczywiście, które oszczędnością nagromadzono, że papierowym zyskiem ażia można budować domy i koleje, stawiać i prowadzić fabryki. Obłęd ten pociągnął za sobą straszne skutki. Nie w tém leży niebezpieczeństwo, że giełda traci miljony, że jej gotówki brakuje, ale w tem że gospodarstwu, handlowi, przemysłowi i rękodziełom w całém państwie zabraknie kapitału i kredytu.

Na nic się nie przyda obmyślanie sposobów, aby gotówkę na giełdę zwalić, ani zostawione złoto, ani wydane banknoty zdołają zapychać na czas jakiś codzienne, nagłe potrzeby. Tylko wydobycie istotnego kapitału może tu ratować.

Tymczasem niema sposobu nawet obliczyć ile brakuje, a ile potrzeba, aby ekonomiczny produkcyjny ruch nie stanął. Niewiadomo jakie są nadwyżki kapitału z lat 1867 i 8, jakie są oszczędności z własności efektów i z renty ziemi, to jest *aktywa;* z drugiéj strony niewiadomo ile targ zagranicznych kapitałów kredytował, jak wielkie są zobowiązania, to jest *passywa;* więc nie można zbadać ile potrzeba.

Zdaje się jednak że oszczędności z lat 1867 i 8 są spotrzebowane, włożone i zaangażowane co do wydatków; więc na rok 1869 pozostaje tylko kredyt, jakiego udziela anticypando anglo-franko, niederlandzki i inne banki a conto przyszłych oszczędności. Nikt sumy nie znaczy i nikt nie jest zdolny poradzić, to trzeba a tego nie. Żadnych pewnych danych ani z przeszłości ani na przyszłość niema i pozostaje tylko łatanina z dnia na dzień, jak długo się da i jak same wypadki rzeczy ułożą.

Powtarzamy, że tylko nowe drogi w całym ustroju państwa przywrócą zaufanie, równowagę otworzą źródła dochodów i produkcji istotnej, inaczéj bankructwo i ruina zupełna. Jeżeli prawda, że finanse są obecnie potęgą rozstrzygającą w polityce, to może nareszcie i sfery finansowe tak grubo na dotychczasowéj polityce zawiedzione, odwrócą się od centralizmu, bodaj ze względu na kieszeń swoją.

Urzędowe *Srbskie Nowiny* donoszą, że rząd austro-węgierski zniósł już wszelkie pograniczne środki ostrożności przeciw zarazie panującéj w Turcji. Skóry i wszelkie suszone produkta z Serbji mogą już bez przeszkód być przewożone.

Przegląd polityczny.

Z dotychczasowéj kroniki sejmowéj, oprócz załatwionéj już sprawy wyborczéj, głównemi faktami są wnioski w sprawie rezolucyjnéj pp. Zyblikiewicza, Chrzanowskiego i Smolki, oraz propozycja pp. Ławrowskiego i ks. Naumowicza, wybrania komisji w celu przeprowadzenia porozumienia się rusinów z polakami.

O téj ostatniéj propozycji wiemy dotąd tylko, że z żywą sympatją przez sejm przyjętą została. Wybór członków do zaprojektowanéj komisji i jéj obrady bliżéj dopiero określą, czy dojść będzie można do tak pożądanego i błogiego dla Galicji faktu, czy w jego przeprowadzeniu panować będzie ten duch prawdziwie pojednawczy, bez którego doprowadzenie do skutku takich kompromisów nie jest możebne.

O znaczeniu wniosku p. Zyblikiewicza pisaliśmy już onegdaj. Wniosek p. Chrzanowskiego jest najłagodniejszą, najumiarkowańszą, że tak powiemy, formą załatwienia sprawy rezolucyjnéj, a raczéj pozbycia się jéj. Ponieważ potrzeba coś zrobić z rezolucją, p. Chrzanowski chce ją ponowić. Formalnie biorąc, jest to zbytecznem, bo rezolucja ponowienia nie potrzebuje, duch jednak i dążenie wniosku p. Chrzanowskiego zdają się być takie, żeby na ponowieniu poprzestać i żadnego energiczniejszego na rezolucję nie wywierać nacisku.

Klub rezolucjonistów, jak się dowiadujemy, innego jest zdania. Mówiąc o klubie mówimy tu o posłach należących do klubu, którzy podobno mają utworzyć osobne, uorganizowane koło w sejmie. Otóż posłowie rezolucjoniści postanawiają nie zmieniając tekstu rezolucji dodać do niéj pismo uzupełniające, a raczéj wyjaśniające i usprawiedliwiające pojedyncze żądania. Rozumie się, że tę wiadomość podajemy tak jak ją otrzymaliśmy, do dalszego potwierdzenia.

Minister wojny bar. Kuhn przybył d. 16 do Lwowa. Oczekują tam arcyksięcia Albrechta.

N. fr. Lloyd pisze z Wiednia: Hr. Beust prosił w tych dniach hr. Taaffe i p. Giskrę na naradę, jak się zachować w obec bliskich niebezpieczeństw wewnętrznych. Hr. Taaffe zastawił się drem Giskrą, ten zaś tylko umiał doradzić trzymać się konstytucji, a do burzycieli wziąć się ostro. Beust odrzekł, że ministerjum trzymało się przecież dotąd téj drogi, ale nie ma praktycznych korzyści i ludy są niezadowolone, że on uważa zmianę konstytucji po odbyciu sejmów za konieczną, jeżeli stan monarchji, a zwłaszcza finansowych stosunków nie ma być wielce zagrożonym i uprasza ministerstwo o narady pod tym względem i objawienie swego zdania. Wskutek tego miała nastąpić żywa i niekoniecznie parlamentarna sprzeczka między pp. Beustem a Giskrą.

Wiadomość ta, jakkolwiek niewiadome zupełnie jéj źródło, zdaje się prawdopodobną, głównie z powodu wzmianki o finansowych stosunkach, które, jak pod właściwą rubryką wykazujemy, bez politycznego odrodzenia, grożą całéj Austrji ekonomiczną ruiną.

Półroczny bilans austrjackiego zakładu kredytowego wydanym został d. 16 t. m. Wykazuje on czysty zysk 4,673,344 złr., a zatém 18 złr. 70 kr. na każdą akcję.

Z obrad sejmów obco-krajowych podajemy co ważniejsze:

W Lublanie odczytano d. 16 września na drugiém posiedzeniu sejmu sprawozdanie w języku słoweńskim i przystąpiono potém do sprawdzenia nowych wyborów. Wszystkie wybory przyjęto. Nastąpiły potém wybory do wydziału finansowego, petycyjnego, gospodarskiego, konstytucyjnego i szkolnego. Preliminarze na r. 1870 i rachunki niektórych funduszów krajowych za rok 1869 przekazano wydziałowi finansowemu.

Na czwartém posiedzeniu sejmu w Celowcu składa poseł Gironti sprawozdanie w imieniu wydziału krajowego, z projektu ustawy, o trzymaniu osób szkodliwych społeczeństwu w zakładach roboczych. Następuje sprawa rewizji ordynacji krajowéj i sejmowéj ordynacji wyborczéj. Mniejszość wydziału krajowego wnosi, by sejmy obierały naczelnika krajowego i jego zastępcę, i aby skrócono perjód wyborczy do 3 lat.

Co do pomnożenia posłów rady państwa i do wyborów bezpośrednich uważała jedna część wydziału krajowego, że sejm tylko wtenczas powinien przystąpić do narady nad tą kwestją, jeżeli zostanie do tego zawezwanym przez czynniki ustawodawstwa państwowego; druga strona zaś uważa zmianę zasadniczéj ustawy państwowéj w tych punktach za koniecznie potrzebną dla dobra kraju. Wydział krajowy zgodził się jednak na to, że sprawy tak ważnéj nie można pominąć milczeniem, i że wydział polityczny powinien w téj kwestji odpowiednie postawić wnioski.

Sejmowa ordynacja wyborcza powinna tak brzmieć, ażeby we wszystkich miastach i miejscowościach wybory odrębnie przedsiębrane były.

Większość wydziału krajowego wnosi wprowadzenie bezpośrednich wyborów do sejmu także ze strony gmin wiejskich; daléj żąda ona rozszerzenia prawa wyboru tak dla miast i miasteczek, jakoteż dla gmin wiejskich na wszystkich uprawnionych w gminie obywateli państwa zarówno; domaga się też tajnego głosowania przy wyborach.

Na sejmie w Lincu stawia dr. Kremer następujący wniosek: poleca się wydziałowi konstytucyjnemu zastanowić się nad kwestją bezpośrednich wyborów do rady państwa i postawić odpowiednie wnioski. Wniosek ten przyjęto.

Austrjaccy biskupi, jak się zdaje, nie trzymają się solidarnie w kwestji osobistego współudziału w naradach sejmowych, jakoteż przy nadzorze szkół. W Galicji przybyli wszyscy biskupi na sejm, tak samo nawet biskupi Rüdiger z Linzu i biskup z Lawant w Gracu. Biskupi Fessler z St. Pölten i Förster z Wrocławia usprawiedliwili urzędownie swą nieobecność. Kardynał Rauscher zdaje się jeszcze chwiejnym, natomiast kardynał Schwarzenberg i biskup z Litomierzyc mają przybyć na sejm pragski.

Czescy naczelnicy powiatowi otrzymali zlecenie tym kandydatom sejmowym, którzy są członkami towarzystwa „Lipy słowiańskiéj“ odebrać głos przy wyborach. Między nimi znajduje się także dr. Sladkowsky.

Niemiecki komitet wyborczy w Pradze wydał odezwę wyborczą, w któréj stara się zbijać zarzuty uczynione mu ze strony czeskiéj. Szlachta ma się uchylić od udziału w najbliższych wyborach sejmowych. Biskupstwa czeskie wydadzą w tym tygodniu dwa listy pasterskie do nauczycieli i do rodziców względem ich zachowania się w obec ustawy szkolnéj.

Namiestnictwo w Pradze rozstrzygnęło już podanie śmichowskiéj rady miejskiéj, że dodatek wojenny nie powinien być wliczanym do podatków przy obliczaniu cenzusu wyborczego. Śmiechowska reprezentacja okręgowa odmówiła wyboru radców szkolnych; niemieccy członkowie reprezentacji protestowali przeciw temu; reprezentacja powiatowa w Chocieborzu została rozwiązaną, nie chciała bowiem przedsięwziąć wyborów do rady szkolnéj.

Wiadomości z Francji kręcą się w kółko około choroby cesarza i powołania kilkakrotnego na audjencję dyrektora drukarni cesarskiéj. Według jednych idzie rzecz o nowy tom życia Jul. Cezara, według innych o druk ważnych dokumentów państwowych. W związku z tém rozpuszczono pogłoski to o powołaniu wojska w okolice Paryża, to o demonstracjach nad granicami Niemiec. Skutek tych wieści tylko jeden, ciągłe obawy i alarmowanie giełdy.

Z powodu jednego z artykułów *Gołosu*, ganiącego przywódców ruchu czeskiego za ich sympatję dla Francji *Constitutionnel* występuje z umizgiem do Moskwy. Zapewnia on *Gołos*, że ani współpracownicy *Revue des deux mondes*, ani redaktorowie innych organów francuzkich nie przedstawiają rzeczywistéj opinji Francji; że ta opinja w ogólności nie jest nieprzyjazną Moskwie; że studjum literackie p. Saint-René Taillandier nie jest wyznaniem wiary politycznéj francuzów; że artykuły pp. Plée, Jourdan i Vilbort nie zachęcą narodu francuzkiego do nienawiści przeciw moskalom, i nie przekonają ich, żeby Moskwa poddana pod wpływ Prus mniéj była niebezpieczną dla Europy od Prus, będących wazalem Moskwy. Przyjazna narodowościom Francja—według *Constitutionnela* — nie utrzymuje jednak, aby rozmaite szczepy nie mogły żyć zgodnie w jedném państwie.

We wszystkich tych umizgach, których bliższego powodu nie tak łatwo odrazu się domyślić, uderza ich forma. Nigdzie od początku do końca nie wyraża *Constitutionnel* jakichkolwiek sympatji dla Moskwy, wszędzie ogranicza się tylko na przeczeniu, żeby antypatja istniała. Gdyby to, co *Constitutionnel* mówi, było prawdą, gdyby rzeczywiście usposobienie narodu francuzkiego względem moskali było takie jak je przedstawia, wszystkie te wylewy grzecznostek i komplementów objawiałyby się dodatnio. W kogóż to zresztą *Constitutionnel* chce wmówić, że publicyści reprezentujący najpoważniejszą lub najwięcéj czytaną część prasy francuzkiéj, nie są wyrazem opinji narodu? Czy przypadkiem *Constitutionnel* lub *Pays* nie są wyrazem téj opinji?

Nie wątpimy, że tego *démenti* niezależne dzienniki francuzkie nie pozostawią bez odpowiedzi.

Tenże dziennik donosi, że książę Karol rumuński w tych dniach przyjedzie do Paryża, i — jak dodaje — „będzie miał sposobność przekonać się, że niezadowolenie, jakie przeciw niemu panowało we Francji, odnosiło się nie do jego osoby, lecz do złych doradców, jakich sobie dobierał, i do stronnictwa demagogicznego, które miało głos przeważny w jego otoczeniu.“

Podróż ks. rumuńskiego ma mieć na celu przecięcie komunikacji, jakie czerwone stronnictwo Bratiana dotąd jeszcze z pewnemi rządami utrzymuje.

Patrie powiada, że Francja nigdy nie przyrzekła księciu Karolowi rumuńskiemu swego poparcia dla osiągnięcia tytułu królewskiego. Gdyby książe rzeczywiście podobne miał plany, natenczas stanąłby w sprzeczności z traktatami, a dążność do urzeczywistnienia jego planów wywołałaby groźne zawikłania w sprawach wschodnich.

Marszałek Prim, którego audjencja u cesarza trwała przeszło godzinę, miał zawrzeć w Paryżu nową pożyczkę 125 miljonów na zastaw bon państwa. Głównym celem audjencji miało być uzyskanie pośrednictwa Francji i Anglji w sporze z Ameryką o Kubę.

Journal officiel ogłasza dekret cesarski, który zawiera konwencję zawartą w r. 1864 między Francją, Brazylją, Haiti, Włochami i Portugalją w sprawie urządzenia międzynarodowéj linji telegraficznéj.

Z Madrytu donoszą, że republikanie uważają się za dosyć silnych, by nie dopuścić żadnéj kandydatury na tron hiszpański.

Dnia 15 t. m. udały się dwa pancerne okręta z 3,000 żołnierzy do Kuby. 7,000 żołnierzy uda się tam jeszcze w przeciągu tego tygodnia.

Stosownie do art. 151 kodeksu karnego, obowiązującego we Włoszech, poseł Lobbia zapozwany obecnie przed sąd w sprawie o zmyślenie zamachu spełnionogo na jego osobie — w razie udowodnienia winy zagrożonym jest karą więzienia od ośmiu dni do jednego roku.

Razem z Lobbią oskarżeni pp. Martinati, Benelli, Novelli i Caragnato, a prócz tego —jak już donosiliśmy—deputowani Lobbia i Cucchi są oskarżeni o namowę do skradzenia dokumentów posłowi Fambri.

Z Bukaresztu donoszą, że senat obrał już ostatecznie przewodniczącym p. Plagino, wiceprezesami zaś: pp. Costaforo i Kazimierza Panaite. Wszyscy trzéj są zwolennikami rządu.

Książę Karol udzielił przed odjazdem z Bukaresztu amnestję wszystkim skazanym w procesach politycznych i prasowych.

Odwiedziny wicekróla egipskiego w Konstantynopolu, do których już wszystko przygotowano, odroczone zostały aż do końca października. Powstały trudności co do przyjęcia warunków postawionych przez w. wezyra, ażeby w przyszłości przedkładano budżet egipski sułtanowi do potwierdzenia i ażeby wicekrólowi nie wolno było zawierać pożyczek za granicą bez pozwolenia Porty.

Telegramy „Kraju.“

Lwów, 18 września godz. 2 m. 30 popoł. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu postawione zostały następujące wnioski: Smolki, wznowienie dawnego, nieobesłanie rady państwa; Kamińskiego, statut dla Stanisławowa; Wolnego, o zniesienie podatku spadkowego. Poczém nastąpiły wybory do różnych komisji.

Lwów 18 września, godzina 4 po poł. We wtorek uzasadniać będą swe wnioski prawnopolityczne Zyblikiewicz, Chrzanowski, Smolka, poczém nastąpią wybory komisji konstytucyjnéj i konstytucyjno-narodowościowéj.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 18 września. *Wiener Ztg.* ogłasza pismo feldmarszałka arcyksięcia Albrechta do cesarza, w którém tenże ofiaruje 110,000 złr. jako pierwszy kapitał zakładowy na fundusz pożyczkowy dla niezamożnych wysłużonych oficerów, i wyraża nadzieję dalszych ofiar. Decyzja cesarska zatwierdza załączone statuty.

Tenże dziennik urzędowy ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do namiestników, zalecający im wpływanie na sejmy w celu uzyskania uchwał w sprawie bezpośrednich wyborów do rady państwa. (O okólniku tym donosiliśmy już przed dwoma dniami. *Red.*)

Kursa. Wiedeń 18 września, g. 2 m. — 5% zjednoczony dług państwa 59.60.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 68.70.— Londyn 122.85.— Srebro 120.75. Dukat 5.90—. Akcje kred. 271.—.— Lombardy 251.25—. Losy z 1860 r. 94.½. — Losy z 1864 r. 114.—. Akcje franko-austr. 116.—.—. Napoleony 9.84½. Akcje kol. galic. Kar. Lud. 259.50. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 202.—. — Akcje kolei północn.wschodniéj 157.50 — Akcje Banku 724. — Akcje banku zjedn. (Vereinsbank) 108. —— Akcje banku jen. 67.— — Renta w srebrze 68.70. — Bank obrotu 122.— Tramway 147.—. Akcje banku ang. 320.50. Wiedeński bank handlowy —. —.— Kolej rządowa 380.—.— Bank budowli 68.50. Koléj zachodnio-czeska —.—.— Alföld —.—.— Wiedeński bank —.—. — Koléj siedmiogrodzka 169,— — Koléj Rudolfa 166.—— Koléj pardubicka 162.25— Koléj północna 215.50.— Koléj węgiersko-wschodnia 89.50.— Galic. banku hyp. —. — Anglo-węgierskie —. — Galic. oblig. indemnizacyjne 72.—.—

Usposobienie giełdy: dobre.

Redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Służewski.

Od administracji. — Dziennik wysyłamy jak najpunktualniéj, jeżeli niedochodzi, wina to ekspedycji poczt. Częste, mianowicie w ostatnich czasach nadużycia, zmuszą nas do poszukiwania na drodze właściwéj, témczasem prosimy tylko o natychmiastowe reklamowania.

Panu *A. Z.* Ukraińskie narodnie pieśni Lipińskiego nie wyszły z druku.

Panu *Wł. K.* Żywot Kazimierza Puławskiego z końcem miesiąca opuści prasę.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *listy zwrotne* dla tych abonentów, których abonament kończy się z dniem 30 b. m.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Dzień	godzina	Barometr p. 0° Reaum.	Ciepło podług Reaum.	Kierunek i moc wiatru	Stan nieba	Zjawiska
17	2	329.37	+14.6	zachodni spokojny	chmurno	—
	10	330.33	10.4	" "	"	—
18	6	330.55	7.8	" "	półchmurno	mgła

W administracji „KRAJU"

do nabycia: **Pioluny**, poezje przez *Ernesta Bużawę*, nakładem i drukiem J. I. Kraszewskiego, 1 złr. 50 cent. — *Pamiątka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego*, przez Wł. Ludwika Anczyca, ozdobiona licznemi drzeworytami, 25 ct. — *Wizerunki królów polskich*, nakładem zakładu artystyczno-litograficznego A. Dawonkowskiego, przepysznie wydane, cena 12 złr. w. a. — **Rodzina Orskich**, powieść Władysława Sabowskiego, 2 tomy 2 złr. 50 cent. w. a. — **Walka stronnictw**, komedja w 2 aktach przez Kl. J. Stożka, 1 złr. w. a. — *Krótki rys dziejów panowania Kazimierza Wgo* pr. Michała Wandalina Mniszka (z portretem), 80 ct. — *Kazimierz Wielki*, według grobowca w katedrze krakowskiéj (fotografja) 10 centów. — *Rusini*, poemat w 3ch częściach Marjana. 1 złr 20 cent. — *Czarna księga* z autora powieści „o Horodanie" 2 złr. 50 c. — *Malkiewska na Litwie czyły*, dalszy ciąg „Czarnéj księgi" przez tegoż autora cena 2 złr. 50 ct. — *Emisarjusz* pr. Bolesławitę (tom I. Biblioteki narodowéj) 1 złr. 20 ct. w elegancki oprawie 1 złr. 70 ct. — Następujące zeszyty „Biblioteki Mrówki" wyszły z druku: J. P. Woronicza: *Sybilla i Hymn do Boga* (76 str.) 18 cent. — Wład. Syrokomli: *Janko Cmentarnik* (56 st.) 20 cent. — J. I. Kraszewskiego: *Ostap Bondarczuk* (176 str.) 45 cent. — Juljusza Słowackiego: *Kordjan* (143 str.) 35 ct. — Zygmunta Krasińskiego: *Przedświt* (73 str.) 10 ct. — Adama Pługa: *Szczęka* (110 str.) 33 cent. — T. T. Jeża *Asan*, (212 str.) 50 ct. — Ludwika Wołowskiego: *O pracy dzieci*, 10 cent. — Wincentego Marchwickiego *Demokracja polska i jej przeciwnicy* 30 cen. — *Król zamczyska*, Seweryna Goszczyńskiego cena 35 ct. (dalsze zeszyty wkrótce wyjdą).

Wszystkie powyższe zeszyty stanowiące pierwszą serji 2 złr. w. a.

Dra. Karola Libelta o powieści i gawędach (z portretem autora) 60 cent. w. a. *Strzecha*, czasopismo illustrowane na pięknym satynowanym papierze, zeszyt 60 cent. Poprzednie zeszyty administracja posiada w zapasie. Roczniki w pięknéj oprawie wraz z premją 8 złr. 80 cent. — *Faworyt*, komedja w 1ym akcie przez J. K. Turskiego 25 cent. — *Omnibus* B. Bolesławity, którego dotąd wyszły IV. zeszyty. — Cena zeszytu 37 ct. w. a. — Polecą się również **Księgi dla ludu polskiego** przez Emeser. dotąd dwa tomy 4to, 3 złr. — *Pogadanka włościan o pogrzebie Kazimierza Wgo* pr. Wł. L. Anczyca 8 ct. *Ku wiekopomnéj pamięci Kazimierza W.* (zdwoma drzeworytami i portretem), 5 ct. — *Kazimierz W. król polski po 5ciu wiekach z grobu do nas przemawiający*, pow. spisana przez Majstra dla ludu (Danielewskiego) w Chełmnie 6 cent. — *Dzieła dramatyczne Szekspira*, przekład Stanisława Koźmiana, Poznań, nakładem K. Żupańskiego tom 1 3 talary czyli 5 złr. 40 cent., tom drugi 2½ tal., czyli 4 złr. 50 cent. — *Astronomja popularna*, p. Juliana Fontanę (wydanie towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego) Poznań, nakładem K. Żupańskiego, 1 tal. czyli 1 zł. 80 cent. *Henryka Schmitta* **Unja Litwy z Koroną**, dokonana na sejmie lubelskim 1568—1569, szkic dziejowy, 50 cent. —

Przyjmuje się **prenumeratę** na: *Pieśni i poemata* Marjana Korwina **Kochanowskiego**, wydanie pośmiertne, nakład St. Gralichowskiego, 1 złr. *Odczyty dra Ogielskiego*, o poezji polskiéj XIXgo wieku, nakładem Konstantego Żupańskiego, cena 2 tal. 20 sgr. czyli 4 złr. 80 ct. — *Wspomnienia biograficzne* przez Karola Widmana, z portretami fotograficznemi p. Teodora Szajnocha w 2ch tomach. Nakład księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Cena w przedpłacie 3 fl. 50 cent. — *Ukraińskie narodnie pieśni* Feliksa Lipińskiego 3 złr. — *Lud polski*, jego osady i zagrody, typy i ubiory, zwyczaje i sposób życia, mowa, podania i przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka, tańce skreślone przez *Oskara Kolberga*, obrazowane przez *Bogumiła Hoffa*. Dział pierwszy Wielopolskie w 5ciu tom. —

Prenumeratę na całą Galicję przyjmuje Administracja „Kraju" na całe 5 tomów w ilości 10 talarów czyli 18 złr. lub tylko na 1szy tom w ilości 2 talary 10 sgr. czyli 4 złr. 20 c. Dzieło to ozdobione będzie oryginalnemi illustracjami kolorowanemi, za pomocą fotografji zebranemi, — oraz nutami muzycznemi.

Rok myśliwca przez *Wincentego Pola* z rysunkami Juljusza Kossaka. — Dzieło to znakomitego wieszcza, wyjdzie najdaléj w ciągu 3ch miesięcy. Cena w czasie prenumeraty 3 talary czyli 5 złr. 40 cent., poczém podniesioną zostanie do 4 tal. czyli 7 złr. 20 cent. —

Mrówka, czasopismo illustrowane lwowskie. — Cena roczna z przesyłką 6 złr. 40 c. — Prenumerujący roczne otrzymają w dodatku kopję obrazu J. Matejki: „Kazanie Skargi." —

Nadeszły **Rachunki Bolesławity za rok 1868**, wydanie nakładem K. Żupańskiego (str. 1080). Cena 4 tal albo 7 złr. 20 c. wraz z przesyłką.

Najnowsza broszurka wyszła w drukarni J. I. Kraszewskiego: **„Lipiec 1869"** mieści następujące artykuły: 1) Dzień 8 lipca 1869. — 2) Teka Stańczyka. — 3) Tajemnice klasztorów. — 4) Towarzystwo pedagogiczne. — 5) Dziennik „Kraj" i „Czas". — 6) Przed sejmem. (str. 55). — cena 37 cent.

Pieniądze na powyższe dzieła można przesyłać wraz z przedpłatą na dziennik. — Na zamówienia listowne, lub przesyłki za przekazem — dzieła wysłane będą natychmiast.

(**Nadesłane**).

Inseratem wczorajszym zarzuca mi p. **A. Gąsiorowski** jakieś prawne lub nieprawne denuncjacie. — Jeżeli ktoś na mój dom napada i w cudzą własność się wkrada, to zdaje mi się, że napadniętemu służy prawo żądania opieki prawa. Żądania podobnego nie można nazwać denuncjacją, bo siła wtenczas panowałaby nad prawem.

Co się tyczy rady: „abym korzystając z zawiadomienia, czas pracy poświęcił chlubniejszemu zawodowi życia", to rada podobna od chłopca niedouczonego pochodząca, jest arcyśmieszna. — Jeżeli przejdziesz chłopcze koleje życia po drodze cierniami zasłanej; jeżeli poświęcisz połowę twego życia dla dobra ogółu — natenczas z rady twojej korzystać mogą tylko ci, co pracy podobnéj nie pełnili i pełnić zaniedbują.

(646) ***L. Sroczyński.***

Ogłoszenie Konkursu.

W celu wydzierżawienia sceny niemieckiéj w teatrze ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie od Października b. r. do Kwietniéj Niedzieli 1870 r. rozpisuje się niniejszém konkurs z tym dodatkiem, że ubiegający się o to przedsiębiorstwo podania swoje, należycie zaopatrzone, najdaléj do 1go października b. r. do centralnéj administracji majątku fundacjinego ś. p. hr. Skarbka we Lwowie wnieść, a za poprzedniczem zawezwaniem ze strony téjże administracji w przeciągu dalszych ośm dni w celu ewentualnego zawarcia kontraktu do téjże administracji osobiście zgłosić się mają.

Do podań dotyczących mają być wiarogodne dowody o wieku, moralnem prowadzeniu się, dotychczasowém zatrudnieniu i w danym razie o artystycznem wykształceniu, nakoniec o majątku ubiegającego się dołączone.

Główne zarysy kontraktu będą następujące:

a) Przedsiębiorca zobowiązuje się niemiecką scenę we Lwowie w okresie czasu dzierżawy w dobrym stanie utrzymywać, starać się o pozyskanie odpowiednich sił artystycznych i tygodniowo cztéry przedstawienia na przemian dawać, mianowicie: opery, tragedje, komedje i dramata, jak również i wodwile.

b) Przedsiębiorca będzie miał wyłączne prawo reduty i maskowe bale w zabudowaniu teatralném dawać, również z lokalności na ten cel i na przedstawienia teatralne przeznaczone, bezpłatnie użytkować.

c) Przedsiębiorca daléj będzie miał prawo z przedstawień innych, jako to: muzykalnych, deklamacyjnych zabaw, ogni sztucznych, sztuk konnych i akrobatycznych, menażeryj i t. p. 10/100 ewentualnie 15/100 od dochodu brutto pobierać, nadto zapewnia się mu na czas trwania kontraktu stósowna subwencja w kwocie aż do 5000 złr. w. a. ze strony fundacji na ten wypadek, jeżeli w czasie konkursu nie znajdzie się odpowiedni ubiegający się, któryby z mniejszą subwencją kontrakt zawrzeć się ofiarował.

Ubiegający się, mają zatem w swoich podaniach wyraźnie wymienić, czy i jaką kwotę subwencyjną od fundacji dla wdów i sierot przeznaczonéj pobierać sobie życzą, przyczém, jak się samo przez się rozumie, przy równych zresztą warunkach, temu da się pierwszeństwo, który mniéj uciążliwe warunki pod tym względem fundacji wymienionéj stawiać będzie.

Na zabezpieczenie zobowiązań przyjętych, ma przedsiębiorca przed zawarciem kontraktu kaucję w kwocie 2000 złr. w. a. w gotówce lub w c. k. a. papierach wartościowych podług kursu złożyć.

Kontrakt staje się dla przedsiębiorcy z dniem podpisania takowego obowiązującym, dla fundacji zaś dopiero po zatwierdzeniu go przez radę administracyjną

Z centralnéj administracji majątku fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla wdów i sierot.

Lwów d. 14go września 1869 r. 640(2-3)

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Ostatni kurs: żądają / płacą, złr. wal. a.

Kraków 17 września.	żądają	płacą
Papiery krajowe:		
Renta	60 —	59 50
" w srebrze	68 —	67 50
Losy pożycz. z r. 1854	— —	— —
" " " 1860	94 50	94 —
" " " 1864	115 —	114 50
Galic. obligacje indemn.	69 —	68 —
" listy zast.	— —	— —
" " " ban. hypot.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	115 50	114 50
" Kar. Ludwika 5%	— —	— —
" " " II emis.	96 25	95 25
" Czerniow. I 5%	80 75	79 25
" " 1867	87 25	86 25
" " 1868	85 25	84 25
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	249 25	248 75
Akcje kol. K. Lud. galic.	253 —	252 —
" kol. czerniow.	200 —	199 —
" kol. Rudolfa	— —	— —
" kol. siedmiogr.	— —	— —
" kol. półn.-wsch.	— —	— —
" banku narod.	725 —	720 —
" Zakł. kredyt.	— —	— —
" Ostbahn	— —	— —
" Zakł. kredyt. węg.	— —	— —
" banku dla obrotu	— —	— —
" " hypotecz. gal.	— —	— —
" " handl. ogóln.	— —	— —
" " krakowski z wpłatą złr. 80	— —	— —
Losy kredytowe	— —	— —

Papiery zagraniczne:	żądają	płacą
Listy zast. pol. z kup. I emis.	93 50	92 —
" " " " II emis.	93 50	92 —
" likwidacyjne z kup.	77 50	76 —
Kolej warsz.-wied.	74 —	73 —
" warsz.-bydg.	73 —	72 —
Ros. pr. z r. 1864	173 —	172 —
" " z r. 1866	173 —	172 -
Waluty: Srebro	122 —	120 50
Dukaty	5 95	5 85
Napoleondory	9 95	9 80
Imperiały	10 15	9 95
Courant pruski	181 —	179 50
Rosyjsk. ruble pap.	153 50	152 -
Wiedeń 17 września		
5% Łączny dług państwa	59 80	59 70
5% Pożyczka srebrem	68 90	68 75
w wal. austr.	98 —	97 —
Bnk ang-aus. na 200 fl. w sr.	326 50	325 50
Banku kraj. lwowskiego	— —	— —
5% Oblig. indemn. Galic.	73 —	72 25
5% " " Bukow.	74 —	73 —
7% Pożycz. głodowa galic.	— —	— —
Akcje: Banku nar. za szt.	723 —	721 —
Zakładu kredyt. za 160 złr.	267 50	267 —
Kolei Ferdynanda	2155 —	2150 —
" rządowej fr.-austr.	380 —	378 —
" południowej	253 —	252 50
" Cesarz. Elzbiety	188 50	187 50
" Galic. Kar. Ludwika	255 50	254 50
" Lwow.-Czern.-Jassy	202 —	201 —
" księcia Rudolfa	167 —	166 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. na M. K.	97 90	97 60

	żądają	płacą
5% Banku narod. na W. A.	93 25	93 —
4% Galic. Towarz. kredyt.	— —	— —
5% Galic. tow. kredyt.	— —	— —
6% " Banku Hypot.	— —	— —
6% " Banku Włośc.	— —	— —
5½% Węgierskie	91 50	90 50
5% Boden kredit austr.	105 50	104 50
Obligi pierwszeństwa:		
5% kolei Cesarz. Elzbiety na 100 złr. M. K.	— —	— —
5% kol. Ces. Elzb. na 100 złr. W. A. (w srebrze)	— —	— —
5% kol. Ces. Elz. em. z 1862	— —	— —
5% " aust.-fran. rządowej po 500 fr. sztuka	— —	— —
5% " " emis. 1867	— —	— —
5% " połudn. na 500 fr.	115 25	115 —
6% " " Bony (spłac. w 1875—76)	— —	— —
5% " Ferd. za 100 złr. M. K.	— —	— —
5% " " " W. A.	— —	— —
5% " " " (sr. płat.)	105 50	105 —
5% srebr. gal. Kar. Lud. na 300 złr.	— —	— —
" " 2 emissja	96 —	95 30
5% sr. Lw.-Czer. na 300 złr.	81 —	80 —
" Czern.-Suczawa "	88 —	87 —
" Suczawa.-Jassy "	85 30	84 90
5% sr. księcia Rudolfa	90 25	90 —
Losy: Pożyczk. z r. 1839	233 50	232 50
4% " z r. 1854 na 250 złr.	89 50	88 50
5% " z r. 1860 na 500 złr.	94 50	94 30

	żądają	płacą
5% Poż. z r. 1860 na 100 złr.	101 50	100 50
" z r. 1864 na 100 złr.	115 25	114 75
Como-Rentowe	— —	— —
Kredytowe	160 50	160 —
Żeglugi na Dunaju	— —	— —
Miasta Tryestu	— —	— —
Budy	— —	— —
Stanisławowa po 20 fl. w. a.	— —	— —
Salm	— —	— —
Palfy	— —	— —
Clary	— —	— —
St. Genois	— —	— —
Windischgrätz	— —	— —
Waldstein	— —	— —
Keglewicz	— —	— —
Rudolfa	15 50	14 50
Wexle:		
4% Berlin za 100 talar.	— —	— —
Augsburg za 100 fl. pł. Niem	102 20	102 —
3½% Frankf. n/M za 100 fl. połudn. niem.	102 25	102 —
3% Londyn za 10 f. szt.	122 80	122 70
2½% Paryż za 100 frank.	48 95	48 85
6½% Petersburg za 100 rubli	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 91	5 90
20-frank. sztuki	9 85	9 84
Rosyjskie imperjały	— —	— —
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	121 —	120 75
Lwów 16 września		
Kolei galic. Kar. Ludw.	251 —	249 50

	żądają	płacą
Kolei Lwow.-Czer.-Jassy	203 —	201 50
Banku hyp. gal. z wyp. 40%	107 —	— —
" " " bez kup.	89 50	88 75
5% tow. kredyt. galic.	91 —	— —
4% tow. kredyt. galic.	79 —	78 —
Obligi indemn. gal.	73 50	72 75
Dukat holend.	5 87	5 80
Dukat ces.	5 91	5 83
Napoleon d'or	9 90	9 81
Półimperjał ros.	10 15	9 95
Rubel srebr.	1 92	1 84
Talar pruski	— —	— —
Srebro	122 25	120 50
Warszawa 16 września	Rs. k.	Rs. k
Papiery: Obligi Skarbu za 100 rs. (op. kuponu)	— -	— —
Listy zast. III Okr. serji 1 za 100 rs.	92 91	92 58
L. zas. III. O. ser. 2 za 100 rs.	92 58	92 81
Listy likwidacyjne	75 58	75 17
Półimperjały rosyjskie	— —	— —
Ros. pożycz. prem. z r. 1864	168 —	— —
" " " z r. 1866	167 —	— —
5% listy zastawne rosyjs.	— —	— —
Akcje Gł. Tow. rosyjsk. dróg żel. rs. 125	— —	— —
Akcje dr. żel. warsz.-wied.	— —	— —
" " warsz.-bydg.	73 —	— —
" " warsz.-teresp. liberowane, za 100 rs.	— —	— —
Akcje kolei żel. fabr.-Łódzkiéj rs. 100	101 50	101 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano; 3 min. 33 po poł. — do Warszawy i Wrocławia o godz. 8 rano, — do Lwowa o g. 11 min. 35 rano. 10 m. 22 wieczór, — do Wieliczki o 6 28 r. o 5 30 w. — Z Wiednia do Krakowa o g. 8 m. 15 rano, 8 m. 30 wieczór.
Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 przed południem; 2 m. 5 po południu.
Z Szczakowy do Krakowa o g 2 m. 51 po poł.
Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 wieczór, —
Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.
Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano. o g. 7. m. 40 wieczór.
Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po południu

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 52 rano 8 m. 54 wieczór, — z Wrocławia o g. 9 m. 45 rano, — z Wrocławia, Warszawy, Mysłowic i Szczakowy o g. 5 min. 21 wieczór, — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano, o g. 3 m. 26 popołudniu; 6 m. 11 rano, — Wieliczki o g 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 w
Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 w. — Do Lwowa z Krakowa o g 10 m. 9 rano; 9 m. 28 wieczór,
Do Wiednia z Krakowa o g. 5 m. 17 rano; 7 m. 37 wieczór.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 20 m. późniéj od krakowskiego.

Ceny zboża.

Kraków.	Mierzyca waży f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a.			
Pszenica czer. korzec	85	11 —	10 50		
" biała "	85	11 25	11 —		
Żyto "	80	7 —	6 50		
Jęczmień "	70	6 —	5 50		
Owies "	50	3 75	3 50		
Tatarka "	75	— —	— —		
Kukurydza "	85	— —	— —		
Proso "	85	— —	— —		
Groch "	90	7 50	7 -		
Fasola "	90	— —	— —		
Bobik "	90	— —	— —		
Wyka "	90	— —	— —		
Rzepak zim. "	75	16 —	15 —		
Rzepik " "		— —	— —		
" letni	—	— —	— —		
Siemię lniane "	75	— —	— —		
Koniczyna biała "	90	— —	— —		
" czer. "	90	— —	— —		
Tymotka "	65	— —	— —		
Spirytus (80 Trallesa)		— —	— —		
" (90 Trallesa)		— —	— —		za wiadro

Właściciele: Adam Sapieha — Szymon Samelson — Leon Czarliński — Stanisław Czarnecki.

W drukarni Karola Budweisera